

Pełna tabela wygranych Państw. Loterii Klasowej

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Piątek 24 września 1937 r.

Nr. 263

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Pilsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Oплата pocztowa uiszczona gotówką

Przebiegata miesięczna z odnośnikiem do dem. i przesyłką pocztową 2.50

Przed ofensywą na Nankin 5 dywizyj chińskich wyszło z matni

SZANGHAJ, 23.9. Komunikat sztabu chińskiego donosi, że trzy dywizje gen. Sun-Lan-Dżuna i dwie dywizje nankińskie, po wydoświadczeniu się z okrążenia japońskiego pod Luthu, wycofują się stopniowo na południe, zajmując nowe pozycje na równinie Dżowlu.

Liczba wojsk chińskich w tym rejonie wynosi około 100 000 żołnierzy. Opór Chińczyków zasilanych przez posiłki, naddziałające z południa stale wzrasta.

Ataki wojsk japońskich na południowy wschód od m. Guan zostały odparte.

NOWE POSILKI Z JAPONII

TOKIO, 23.9. Jak donosi agencja „Domei“, do rejonu Szanghaju przybyły nowe znaczne posiłki japońskie, które wylądowały przy ujściu rzeki Jan-Tse i biorą teraz udział w walkach na południe od Woosungu. Sytuacja na tym odcinku nie uległa większym zmianom.

SZANGHAJ, 23.9. Prasa chińska donosi, że Japończycy przygotowują większe operacje desantowe w rejonie Haidźow na pograniczu prow. Tszianu i Szantung. Prawdopodobnie będzie to punkt wyjściowy do rozpoczęcia ofensywy w kierunku zachodnim wzdłuż kolei Lun-hajskiej.

Sztab chiński spodziewa się ofensywy znacznych sił japońskich w kierunku Nankinu. W Szantungu znajduje się 60-tysięczna armia gen. Hen-Fu-Tsiu, która dotychczas nie brała jeszcze udziału w walkach. Japończycy prowadzą z Hen-Fu-Tsiu rokowania, proponując mu w dalszym ciągu zachowanie neutralności.

OFENZYWY JAPOŃSKA

POD PAOTING-FU I CZANGCZAU

TOKIO, 23.9. Ofensywa japońska na południe od Peldnu i Tientsinu rozwija się pomyślnie. Oddziały japońskie wtargnęły do chińskich linii obronnych pod Paoting-fu i Czangczau.

Główna kwatery wojsk japońskich w Chinach północnych donosi, że na odcinkach Paoting-fu i Czangczau toczą się gwałtowne wal-

ki. Miejscowość Czangczau nie została dotychczas zajęta przez Japończyków. Oddziały japońskie usiłują, złamać opór wojsk chińskich pod Paoting-fu przez okrążenie pozycji chińskich od zachodu, a pod Czangczau przez atak

na linii kolejowej Tientsin — Pukau.

W toczonej obecnie walkach wielką rolę odgrywa lotnictwo. Samoloty japońskie bombardują ustawicznie pozycje chińskie oraz połączenia komunikacyjne.

z Janików Zofia Kucowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23 września 1937 r., przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Sławkowie nastąpi dnia 26 bm. o godz. 5-ej po południu.

Msza żałobna i następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się o godzinie 9-ej rano w dniu 27 bm.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebieni w głębokim żalu

MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC I WNUKI

Proces o zniesławienie wojewody kieleckiego dr. Dziadosza

LUBLIN, 23.9. (tel. wł.) Dziś o godz. 9.20 rozpoczęła się rozprawa z oskarżenia prokuratora przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, który wojewodzie Dziadoszowi zarzucił fałszywe zeznanie przed sądem i fałszowanie dokumentów.

Na skutek zarzutu Zajączkowskiego i wniosku min. spraw wewn. gen. Sławaj-Składkowskiego, wszczęto dochodzenie, po czym urząd prokuratorski wytoczył sprawę kpt. Zajączkowskiemu o zniesławienie wojewody dr. Dziadosza.

Na kilka minut przed rozprawą wszedł na salę oskarżony kpt. Zajączkowski wraz ze swym obrońcą, mec. Slichem, zjawił się również wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, w towarzystwie adwokata Sobotkowskiego. Rozprawa roz-

poczęła się od badania kapitana Zajączkowskiego. Kpt. Zajączkowski z zawodu malarz i dziennikarz, przyznaje się do oświadczenia o wojewodzie dr. Dziadoszu, nie uznając tego jednak za winę.

Na rozprawie zostały odczytane zebra- ne w drodze rekwizycji zeznania świadków, gen. Berbeckiego, plk. I. Matuszewskiego, min. Kościalskiego i in.

Z kolei zeznał wojewoda kielecki dr. Dziadosz po czym zabrał głos prokurator.

Ostatnie przygotowania przed wizytą Mussoliniego

BERLIN, 23.9. Dekoracja Monachium i Berlina na przyjęcie przybywającego w sobotę do Niemiec szefa rządu włoskiego Benito Mussoliniego jest już na ukończeniu.

Mussolini zatrzyma się najpierw w Monachium, stolicy ruchu narodowo-socjalistycznego. W hali wjazdowej dworca monachijskiego wzniesiono już ogromną ilość m. zwłok, na których zawieszono sztandary monachijskie ze swastyką i włoskie z różnymi liktorskimi. Jeden z placów monachijskich ozdobiony

będzie herbami kilkudziesięciu miast włoskich i niemieckich.

Jak słychać, niektóre projekty dekoracji miasta są pomysłem kanclerza Hitlera.

Główne uroczystości odbędą się w Berlinie. Wczoraj wieczorem wypróbowano już wspaniałe oświetlenie wzniesionych na głównych ulicach dekoracji.

Kulminacyjnym punktem wizyty Mussoliniego będą mowy wygłoszone przez kanclerza Hitlera i Mussoliniego na stadionie olimpijskim.

Wojska gen. zwyciężają Nalot samolotów na Walencję

PARYŻ, 23.9. Z Salamanki donoszą: Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych wydany w dniu wczorajszym zaznacza, że na froncie aragońskim ataki nieprzyjacielskie pod Biesca i Horna zostały odparte.

Na froncie madryckim panuje zwykła działalność artyleryjska oraz drobne walki piechoty. Wśród milicjantów czerwonych, którzy przeszli na stronę powstańców znajduje się pewien porucznik artylerii sowieckiej.

Na froncie południowym na odcinku Penarroja ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Na froncie Asturii, na wschodnim jego odcinku, powstańcy zajęli miejscowość Comarunegna i Petroso, posuwając się naprzód pod Sierra de Busta Siermin. Na odcinku zachodnim tego frontu strzelanina i kanonada.

Na froncie Leon pod Pena Laza wojska gen. Franco odparły przeciwnatarcie nieprzyjaciela. Wojska powstańcze posuwają się nadal naprzód, zajmując całkowicie Macar Medio i Machacoo.

WALENCJA, 23.9. W środę ok. godz. 21 samoloty powstańcze usiłowały bombardować miasto, zostały jednak odparte przez artylerię przeciwlotniczą. Samoloty te usiłowały następnie bombardować Sagonte, lecz z 8-miu rzuconych bomb, pięć spadło do morza. Ofiar w ludziach nie było.

WŁOSI STRĄCILI 400 SAMOLOTÓW

RZYM, 23.9. Według wiadomości półurzędowych, włoskie lotnictwo straciło od początku wojny hiszpańskiej 400 samolotów rządowych, straty zaś miały wynieść 15 aparatów.

ŻYDZI ZNÓW PROWOKUJĄ

Napaść na polskiego oficera w Bielsku

BIELSKO, 23.9. (Tel. wł.) W parku miejskim na „Strzelnicy“ napadnięto wczoraj około godz. 2 popołudniu na porucznika rezerwy Antoniego Górnego, znanego w szerokich sferach działacza społecznego, b. prezesa zarządu powiatowego Zw. powst. śl. i niepodległościowca.

Według zeznań por. Górnego, który na chwilę odzyskał przytomność,

skrytobójczego napadu dopuściło się dwóch żydów.

Por. Górny siedzący na ławce, został znienacka z tyłu uderzony kamieniem w głowę i stracił w tej chwili przytomność. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarze stwierdzili wstrząs mózgu. W chwili, gdy piszemy te słowa, otrzymałmy informację ze źródła miarodajnego, że p.o. Górnemu grozi paraliż lewostronny, który częściowo już nastąpił.

Oficerowie rezerwy Bielska-Białej i okolicy,

jak i też członkowie miejscowej grupy powstańców zwołali tego samego dnia w godzinach wieczornych nadzwyczajne zebrania swych członków, na których uchwalono po porozumieniu się z przedstawicielami władz, szereg rezolucyj idących w kierunku położenia kresu bezprzykładowemu rozwidzeniu i niesłychanej prowokacji, targnięcia się na mundur żołnierza WP. w sposób skrytobójczy i w jasny dzień.

Zebrani uchwalili wysłanie meldunków do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i do Pana Premiera Sławaj-Składkowskiego oraz rezolucję, którą wręczono w późnych godzinach wieczornych staroście bielskiemu p. Bocheńskiemu.

Podkreślić trzeba, że zebrania miały bardzo poważny przebieg oraz że zebrani oficerowie uchwalili

przerwanie zabawy tanecznej, odbywającej się w tym czasie w klubie town-

zyskim. Oficerowie rezerwy i członkowie Zw. Powstańców dali w uchwalonych rezolucjach wyraz swemu uzasadnionemu oburzeniu i podkreślili, że

krwawo mordowanego rezerwisty śp. Wana oraz szaleńcze prowokacje i napady na Polaków, a wreszcie targnięcie się na mundur oficera stwarzają mur między społeczeństwem polskim a żydostwem. Zebrani podkreślili, że mur ten został wzniesiony przez żydów i to nie tylko na naszym terenie, ale także w innych obszarach.

Zaznaczamy, że wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po Bielsku, Białej i okolicy i że społeczeństwo jest niesłychanie oburzone.

Dzisiaj o godz. 19 utworzył się w Bielsku na znak protestu przeciwko zamachowi skrytobójczemu na por. Górnego olbrzymi pochód, w którym wzięły udział różne organizacje. W czasie demonstracji doszło do ponownego wybitania szub w mieście.

TABELA LOTERII

Z dnia 23 września

Ciągnięcie I i II

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana Zl. 5.000 na Nr. 186640
Zl. 10.000 na N-ry: 81803 132723
Zl. 5.000 na N-ry: 127332 138756 181391 192489

Wygrane po 200 zł

363 472 709 12 901 1172 372 421 539 918
58 2104 25 35 42 32 416 37 77 670 727 82 3045
129 520 638 783 889 902 78 4098 138 94 222

721 71 97029 260 360 66 402 700 849 98168
206 461 729 928 99004 61 294 361 87 90
435 553 620 743 945
100012 75 145 245 366 76 497 99 590

Ciągnięcie III

Wygrane po 200 zł

958 83 2081 308 455 770 3120 316 733 43
1095 105 307 85 91 468 899 5301 611 788
6002 453 746 876 7023 402 813 8046 52
61 259 60 9273 87 99 305 61 516 647

10374 402 693 11492 626 774 851 939
12454 578 611 64 531 90 13190 218 916
14064 116 627 40 83 916 45030 216 436 946

Ciągnięcie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana zł 20.000 padła na
Nr. 123243.
Zl. 10.000 na N-ry: 45912.
Zl. 5.000 na N-ry: 2252 88951 117366 171344

Zl. 2.000 na N-ry: 39387 53868 82802 132308
13287 15726 160091 184206
Zl. 1.000 na N-ry: 1930 11089 116671 117384

Wygrane po 200 zł

431 530 66 798 1124 620 2444 3035 128
168 94 561 4132 255 735 5027 6295 596 885
7391 465 8118 596 9045 121 98 577 729 852
982
10091 92 180 220 627 98 750 11266 536

A LA KUTIEPOW

Zaginęli gen. Miller i Skoblin w Paryżu

PARYŻ. 23.9. Policja paryska została zawiadomiona przez przyjaciół gen. Millera następcy porwanego w styczniu 1931 r. gen. Kutiepowa na stanowisku b. kombatanów rosyjskich, iż gen. Miller znikł w tajemniczych okolicznościach wczoraj w południe.
Gdy gen. Miller wyszedł ze swego biura położonego w centrum Paryża przy ul. Colisee o godz. 12.30 zawiadomił współpracowników, że po załatwieniu kilku spraw wróci po południu, by nadal pracować.
Od tej chwili nikt już więcej nie widział gen. Millera, nie zjawił się również na zebraniu, na którym miał być wczoraj wieczorem.
W liście, który pozostawił gen. Miller zawiadomił, że ma się spotkać z gen. Skoblinem, który go zaprowadzi do oficera attache wojskowego, w jednym z krajów sąsiednich. General zamaczył w liście, iż zostawia ten list, gdyż boi się agentów Gestapo.
Umówione spotkanie nie doszło jednak do skutku, jak stwierdził wczoraj wieczorem gen. Skoblin, który był zaskoczony tym, że gen. Miller umówił się nie zjawiać się w miejscu oznaczonym.

W kolonii rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie spowodowane jeszcze dzisiejszą wiadomością jakoby gen. Skoblin również zaginął.
Tajemnicze zaginięcie obu generałów żywo przypomina porwanie gen. Kutiepowa przez GPU w roku 1931.
Wypada nadmienić, iż gen. Miller cieszył się w kolonii rosyjskiej wielkim poważaniem i autorytetem.
Policja francuska prowadzi dochodzenie, które na razie jeszcze nie dało wyników.
Opinia publiczna z zainteresowaniem i niepokojem oczekuje rozwiązania zagadki. Najciekawsze pytanie, jakie muszą sobie postawić prowadzący śledztwo, to: kto porwał dwóch generałów?
Gdyby dokonali tego istotnie agenci Gestapo, to niewątpliwie potrafiliby się

zamaskować. Więcej prawdopodobieństwa budzi przypuszczenie, że zbrodnia jest dziełem agentów GPU, którzy dla zmylenia śladów rzucili poszlaki na Gestapo.
Obie instytucje, pracujące na usługach kapturowych trybunałów w Moskwie i Berlinie, urządziły już polowania na ludzi w całej Europie, nie licząc się z granicami politycznymi i obywatelstwem. Olbrzymie środki, jakimi dysponują, pozwalają przypuszczać, że śledztwo natrafi na olbrzymie trudności, jeśli w ogóle nie utknie na martwym punkcie.

Komunista z Polski padł ofiarą GPU. w Szwajcarii

GENEWA, 23.9. Na szosie między Genewą a Lozanną agenci PGU dokonali nowej zbrodni politycznej. Policja po mozołnym dochodzeniu zdołała ustalić tożsamość człowieka, znanego jako
z czterema kulami rewolwerowymi w głowie na szosie. Zamordowanym jest wybitny komunista Ignacy Reiss, pochodzący z Polski.
Z ramienia władz moskiewskich prowadził on agitację we Francji, a następnie na Węgrzech. W Moskwie zajmował wybitne stanowiska najpierw w Kominternie, a następnie w GPU. Ze niesławnością polityczną i bezwładnością

przeciw Stalinowi Reiss został zaocznie skazany na karę śmierci.
Udało mu się w ostatniej chwili zbiec za granicę, gdzie występował jako obywatel czechosłowacki pod nazwiskiem Eberhardta, legitymując się fałszywym paszportem.
Ścigany przez agentów GPU, Reiss zmienił stale miejsce pobytu. Idealów komunistycznych się nie wyrzekł, prowadził jednak w kołach komunistycznych agitację przeciw Stalinowi.
GPU wysłało na poszukiwanie jedną z wyczyn najzdolniejszych agentek, słynną z piękności Gertrudę Scheldach.

Na tropie świętokradców

Wczoraj donieśliśmy o zuchwałym świętokradczym włamaniu do kościoła parafialnego na Placach. Chociaż, jak wskazują ślady, złoczyńców było kilku, do kościoła włamał się tylko jeden z nich przez okienko w wieży.
Świętokradca rozbił tabernakulum, skąd zabrał puszkę na komunikanty, a poza tym zabrał kielich, patynę i różne utensylia.
W zakrytym świętokradca powyrzucał z szaf i szuflad szaty liturgiczne.
Opuszczając kościół świętokradca pozostawił przez zapomnienie pudełko z tytoniem. Właściciele pracowali w rękawiczkach, chcąc uniknąć pozostawienia śladów.
Wczoraj rano jeden z robotników kapłan na polu kartofle znalazł patynę i inne przedmioty, które świętokradcy prawdopodobnie zgubili.
Policja wszczęła energiczne dochodzenie i jest na tropie świętokradców.

Masowa emigracja do Palestyny

rozwiązaniem problemu żydowskiego w Polsce

Więści, dochodzące z Genewy, a dotyczące rozpraw i enuncjacji w sprawie palestyńskiej, znajdują bardzo silny odzwiek w opinii publicznej całego kraju. Zdajemy sobie bowiem wszyscy doskonale sprawę, że kwestia podziału Palestyny, utworzenia w niej państwa żydowskiego, jest nie tylko zagadnieniem o charakterze międzynarodowym, ale również

jednym z najdonioślejszych problemów wewnętrznych Polski.

I to jednym z tych problemów, które — z szeregu różnych przyczyn — mają coraz większe znaczenie aktualności.

Stanowisko, jakie w tej sprawie zajęł rząd Rzplitej, jest ogólnie znane. Już przed rokiem nasz minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, wysunął problem emigracyjny na czoło zagadnień, które rozważyć i przesądzić winien areopag genewski. Zagadnienie emigracyjne zostało wtedy ujęte w jak najszerszym zakresie. Wiemy, że lata powojenne dokonały wielkich przemian i skuroczyły zasięg emigracji z ziem polskich. Znaczny przed wojną odływ nadmiernych sił ze wsi i miasteczek drogą dobrowolnego wychodźstwa zamorskiego czy zarobkowego do różnych centrów Europy — ustał niemal całkowicie.

Zjawisko to, przy równoczesnym braku jakichkolwiek posiadłości kolonialnych, skomplikowało wiele stosunki gospodarcze i strukturę społeczną Polski.

Wysunięcie zatem problemu emigracyjnego i kolonialnego stało się jedną z wewnętrznych konieczności naszego państwa.

Jeśli chodzi o t. zw. „kwestię żydowską”, to realizację zasadniczej koncepcji, wysuniętej na forum świata przez min. Becka, pchnęło znacznie naprzód znane oświadczenie Anglii w lecie b.r., godzące się na podział Palestyny między Arabów i żydów, przy równoczesnym zachowaniu pewnego terytorium, mającego pozostać z ramienia Ligi Narodów pod mandatem Anglii.

Obcena sesja Ligi Narodów, w znacznej części poświęcona zagadnieniu palestyńskiemu,

była też już dwukrotnie terenem wypowiedzi naszego rządu na tę tak doniosłą dla Polski sprawę.

14 bm. min. Beck w obszernie motywowanym oświadczeniu podkreślił jeden z najbardziej istotnych postulatów Polski w odniesieniu do rozwiązania problemu palestyńskiego. Stwierdził bowiem, że „główną troską rządu polskiego jest zdolność absorbcyjna tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny”. Polska życzy sobie więc Palestyny, posiadającej maksymalną pojemność imigracyjną —

i Polska pragnie jak najpóźniejszego nasycenia Palestyny ludnością, pochodzącą z Polski.

Rozwinięciem i pogłębieniem tej zasadniczej tezy było drugie przemówienie przedstawiciela Polski przed forum Ligi, wygłoszone 21 bm. przez stałego delegata Polski min. Komarnickiego. Uświadomił on delegację państw przebywające w Genewie o istotnym stanie kwestii żydowskiej w naszym kraju. Wskazał na fakt, iż jedno z najliczniejszych ugrupowań żydów w Europie mieści się właśnie w Polsce,

że żydzi stanowią przeszło 10% ludności w ogóle, a niemal 30%

Kontrola nad przemysłem HUTNICZYM W NIEMCZECH

Minister gospodarki Rzeszy w porozumieniu z pełnomocnikiem dla spraw rozwoju niemieckiego przemysłu żelaznego wydał rozporządzenie, nakazujące uzyskiwanie zezwoleń na wznoszenie wielkich pieców, stalowni, walcowni, odlewni itp. Obowiązkiem temu podlega również rozszerzenie lub wznowienie czynności tych zakładów.

Rozporządzenia wchodzi w życie 1 października r. b. i obowiązują one do 1 grudnia 1939 roku.

ludności miast, przy czym we wschodnich połaciach kraju dochodzi ten odsetek do 50%.

Lecz nie tylko sama ilość — 3 1/2 miliona — składa się na to, że kwestia żydowska stanowi problem wielce aktualny i skomplikowany. Również i struktura zawodowa żydów w Polsce wykazuje szereg anomalii, powodujących liczne płaszczyzny tarcia i rozmaite utrudnienia. „Żydzi w Polsce — wywodził min. Komarnicki — tworzą jedynie 1% ludności rolniczej, natomiast 62% ludności, zajmującej się zawodami handlowymi, oraz 23% ludności żyjącej z przemysłu i handlu”.

Prozne byłoby dociekanie, jakie czynniki wpłynęły na tę anormalną strukturę społeczną; trzeba by tu sięgać do dziejów Polski przedrozbiorowej, ery szlacheckiej i do historii stulecia niewoli.

Fakt pozostaje faktem — żadne rekryminacje go nie przesłonią. Trzeba więc jedynie z faktów wysnuć konsekwencje. Zwłaszcza, że ustał niemal całkowicie ważny dawniej czynnik, regulujący przyrost ludności: emigracja.

Przed wojną obejmowała ona 65.000 żydów rocznie. Po wojnie ustała niemal całkowicie.

A równocześnie poczęły działać inne

Karol Hubert Rostworowski wystąpił z Akademii Literatury

Znakomity dramaturg Karol Hubert Rostworowski zrezygnował z godności członka Polskiej Akademii Literatury, wysyłając do Prezydium PAL oraz publikując w prasie następującą treść oświadczenia:

„Dnia 26 czerwca 1937 wysłałem list do Prezydium Polskiej Akademii Literatury z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zajęć wobec wystąpienia p. Prezesa W. Sieroszewskiego w sprawie zatargu wawelskiego.

Dnia 5 lipca 1937 otrzymałem odpowiedź, iż zdaniem Prezydium p. Prezes W. Sieroszewski zabierał głos jako człowiek prywatny, nie zaś jako prezes PAL.

Dnia 6 lipca 1937 postawiłem listownie wniosek, aby na najbliższym posiedzeniu PAL wyrazić votum nieufności p. Prezesowi Sieroszewskiemu, z powodu skandalicznej formy jego wystąpienia w powyższej wymienionej sprawie. Wniosek ten uzasadniłem twierdzeniem, że godność prezesa PAL zobowiązuje

zawsze i wszędzie, gdyż piastujący ją literat uchodzi powszechnie za wysoki autorytet, nie tylko gdy występuje z ramienia Akademii, wobec czego powinien ważyć każde słowo, ilekroć zabiera głos publicznie.

Dnia 16 września 1937 (po upływie letnich ferii) na posiedzeniu plenarnym Polska Akademia Literatury przesłała jednogłośnie do porządku dziennego nad moim wnioskiem, dając tym dowód, że Panowie Koleżcy są jednogłośnie przeciwnego niż ja zdania.

Ponieważ to stanowisko może w przyszłości narazić mnie na konflikt z moim sumieniem i zmusić albo do poniżającego milczenia, albo do głośnych protestów, niezgodnych z zasadą obowiązującego koleżeństwa, przeto nie chcąc być ani fałszywym bratem, ani mściwością — złożyłem zaszczytną godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Kraków, 21 września 1937 r.

K. H. Rostworowski.

Wiadomości z Rosji Sowieckiej

„SZKODNICZA ORGANIZACJA”

W kondoporskim truście papierowym, który zaopatruje w papier całą Ukrainę, wykryto „organizację szkodniczą”. Naczelnik wydziału budowy Małkow okazał się „trockistą”, a pomocniczy jego „szpiegiem i szwiniastą”. Arsztożany został główny inżynier Rautel za to, że dawał miejscowym robotnikom lepsze warunki pracy, niż robotnikom rosyjskim. Osadzono w więzieniu również cały szereg „zdrajców i szpiegów”.

NISKI POZIOM PRASY

„Prawda” w artykule wstępnym zwraca uwagę na niski poziom prasy sowieckiej, zwłaszcza prowincjonalnej. Każdy dziennik sowiecki — píše „Prawda” — jest organem miejscowego komitetu partii komunistycznej i redaktor zostaje wyznaczony przez ten komitet. Lecz pozostali współpracownicy dobierani są bez kontroli politycznej, wobec czego wiele dzienników opanowanych zostało przez wrogie elementy. Jako przykład podaje „Prawda” wielki dziennik prowincjonalny „Molot”, w którym cały zespół pracowników składa się z b. białogwardystów, przedwojennych dziennikarzy prawicowych, wygnanych z partii komunistów i t. d. „Prawda” domaga się przeprowadzenia natychmiastowej gruntownej „czystki” w prasie sowieckiej.

„Tatarska Orientacja”

Kolejna fala represyj na „burżuazyjnych nacjonalistów” spadła na Krym, gdzie wykryto licznych „szwiniastów tatarskiej orientacji”. Na rozkaz władz centralnych usunięto ze stanowisk wszystkich pracowników, którzy brali dawniej jakiegokolwiek udział w tatarskim życiu kulturalnym, powołując się na to, że za carskich czasów ruch tatarski był nawskroś „burżuazyjno - szwiniastyczny”. Wysłany z Moskwy komisarz Łobow otrzymał nagana za zbyt liberalne traktowanie nacjonalistów miejscowych.

AGITACJA WYBORCZA

Na rozkaz CK partii komunistycznej rozpoczęto ostatnio energiczną agitację wśród ludności w związku ze zbliżeniem się wyborów do rady państwa pod hasłem „Ani jednego wroga nie wpuścić do rady”. O rozmiarach agitacji komunistycznej świadczyły wyfrzy: w okręgu gorgowskim pracuje 25.000 agitatorów w wielu powiatach po 200—300 specjalnie wyszkolonych propagandystów. W większych zakładach tworzone są specjalne „kółka” pod kierownictwem komunistów, liczba takich kółek waha się od 100 (zakłady im. Żdanowa w Leningradzie) do 600 (zakłady „Szarikopodszipnik” w Moskwie).

KRYLENKO W NIEŁASCE

Z oskarżyciela — oskarżonym

Może za kilka tygodni znajdzie się dymisjonowany komisarz sprawiedliwości Sowieców, p. Krylenko, znowu na sali sądowej. Ale znajdzie się już nie w charakterze prokuratora, żądającego bez litości kary śmierci dla „wrogów pracującego ludu”. Tym razem on sam będzie oskarżony. Spotka go los pp. Fouquier-Tinville'a, słynnego prokuratora z czasów francuskiego terroru, który tysiące ludzi posłał na gilotynę, ale w końcu — po Termidorze — sam dał głowę.

Pierwszą głośną ofiarą krwiożerczego prokuratora był kapitan polski ks. Budkiewicz. „Głos Narodu” przypomina proces moskiewski z r. 1928, który pochłonął tę ofiarę.

„Oskarżał prokurator Krylenko. Mało tego, że oskarżał, Krylenko robił to z dziwną pasją i zaciętością. Jego mowa oskarżycielska w procesie ks. arcybiskupa Cieplaka będzie stanowić ciekawy dokument historyczny. Przepojona była jadem nienawiści, pełna najordynarniejszych wyzwisk i obelg.

Akt oskarżenia, zarzucający działalność kontrrewolucyjną i szpiegowską na rzecz Polski, był zupełnie bezpodstawny. Wyrok jednak był skazujący. Interwencja mocarstw uratowała od śmierci ks. arcybiskupa Cieplaka, ks. prałata Budkiewicza zaś stracono w podziemiach moskiewskiego więzienia.

Prócz tego Krylenko był oskarżycielem wszystkich najwybitniejszych duchownych

czynników, przy których wadliwa struktura socjalna i zawodowa ludności żydowskiej występować poczyniała coraz silniej. Kryzys r. 1913 na wsi polskiej, wywołujący proces odpływu do miast, musiał oczywiście pogorszyć położenie ekonomiczne żydów w miastach, przeludnionych ludnością żydowską. A zamknięcie drogi ludności wiejskiej do osiedlania się w miastach musiało zakłócić życie społeczne i spowodować liczne fermenty i zgola niepożądane objawy.

Tylko więc to, co min. Beck określił mianem „zdolności absorbcyjnej Palestyny”, a co min. Komarnicki — zgodnie z obliczeniami przewodniczącego organizacji syjonistycznej Weizmana — ustalił jako postulat wymigrowania 100.000 żydów rocznie z Polski, stanowi może realne remedium na anomalie, powodujące zaostrenie kwestii żydowskiej, konkretne rozwiązanie kwestii z pożytkiem zarówno dla państwa jak i ludności żydowskiej.

Polska teza w sprawie podziału Palestyny stanowi więc jedynę wyjście, które zabezpiecza obu stronom maximum korzyści.

Kwestia palestyńska jest bezspornie zagadnieniem o zasięgu międzynarodowym: zająbają się w niej interesy różnych narodów i państw z Anglią na czele. Dla nas jest jednak ponadto jedną z najbardziej żywożytnych spraw wewnętrznych, jest kwestią wyrównania dziejowych przemian, związanych z odzyskaniem niepodległości i przywrócenia ładu w strukturze społecznej. I z tego też punktu widzenia musi być traktowana przez obie strony: zarówno przez społeczeństwo polskie, jak i żydowskie.

M. G.

Druga narada wojewodów POD PRZEWODNICTWEM PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO

Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewn. gen. dyw. Sławoja Składkowskiego odbyła się w środę narada, w której udział wzięli wojewodowie: pomorski — Raczkiewicz, poznański — Meruszewski, śląski — Grażyński, wileński — Bociański, nowogrodzki — Sokolowski, białostocki — Ostaszewski, poleski — Kostek-Biernacki, łódzki — Hauke-Nowak i komisarz rządu m. st. Warszawy — Jaroszewicz. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne.

Angielscy przemysłowcy węglowi W KRAKOWIE

Do Krakowa przybyła delegacja brytyjskich przemysłowców węglowych z prezesem sir Williamem na czele, która wczoraj rozpoczęła trzydniowe obrady z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego.

Z Warszawy wyjechali do Krakowa dyrektor departamentu Cz. Peche, naczelnik wydz. Kossak oraz pp. Olszewski i Surzycki z Konwencji Węglowej.

REZERWISCI!

I znów o jeden rocznik powiększa się grono zorganizowanych rezerwistów Ci, którzy wcześniej opuścili szeregi wojskowe nie mogli i nie chcieli zrywać z życiem polskiej żołnierki, więc zorganizowali się w związki.

Nie ma powiatu w Polsce, nie ma gminy, gdzie nie byłoby tej potęgnej organizacji.

Rezerwista — dla tych co przeżyli wojnę miłe i romantyczne wspomnienie wojny; dla tych co wojny nie widzieli — miły sentyment trudów żołnierskich, manewrów, gdzie to nie raz pot się lał z czoła, a jednak tryskał humor w gromadzie.

Właśnie ci wszyscy, którzy kochankę — karabin oddali drugim, młodszym we władanie i w naszym Zagłębiu nie chcą by duch ich rycerski pleśniał, kupią się w organizacjach Związku rezerwistów, które należą do jednej wielkiej rodziny pod nazwą Federacja. Mamy więc w Sosnowcu koło grodzkie i filie dzielnicowe pod komendą wiceprezydenta Almstaedta, mamy zarząd powiatowy pod komendą kpt. Styki, a zarząd ten czuwa nad wszystkimi kołami gminnymi.

Z każdym rokiem powiększają się szeregi rezerwistów — młoda generacja, a starzy mimo, że przekroczyli wiek, ustępować nie chcą.

Mamy więc w Zagłębiu potężną armię cywilną, której przyswieca jedno najszczytniejsze hasło: stała gotowość obrony naszych granic.

Przyszła jesień. — Koszary zwolniły z czynnej służby tysiące krzepkich ramion, którym po powrocie do domu jakos nie swojo, czegoś im brak — dla tych młodych rezerwistów stoi otworem gotowa organizacja. Niechże więc wszyscy rezerwisci wpisują się do lokalnych kół Związku rezerwistów, a tam znajdą otuchę do życia, do pracy.

Na najbliższą niedzielę przypada dzień rezerwisty. Odbędzie się wielka uroczystość.

Niechże więc koło sztandaru Związku rezerwistów skupią się wszyscy byli żołnierze armii polskiej umundurowani i nie umundurowani.

Ani jeden były żołnierz nie powinien w tym dniu stać na „dziko“ na chodniku i przyglądać się, gdy jego koledzy maszerują czwórkami.

Wszyscy do szeregu.

Od uroczystości dzieli nas dwa dni.

W tym krótkim czasie z książeczką wojskową zgłaszajcie się wszyscy do miejscowych kół.

Apeluje się do wszystkich oficerów, podchorążaków rezerwy, by na dzień rezerwisty przywdziali mundur wojskowy.

Dzień rezerwisty ma być dobrowolnym przeglądem narodowych sił na kresach zachodnich.

Sosnowiec nie ma koszar, nie ma wojska.

Cała Polska witała powracających z manewrów żołnierzy. Ten akt radości nas ominął.

Może z okazji „Dnia rezerwisty“ społeczeństwo uśmiechnie się do starych żołnierzy.

Byłoby też pięknie, gdyby szanowni właściciele nieruchomości udekorowali domy we flagi, boć przecież rezerwisci to nasza ukochana armia.

WL. MAZUR.

GŁOSY PUBLICZNE

Nic zrozumieć nie można...

A jednakże chciałoby się zrozumieć... A'ch tak.

Rozumie się doskonale całkowitą przeróbkę ulicy Zeromskiego...

Zrozumieć jednak trudniej, że zamykając całą kwiadrę tę arterią dla ruchu kołowego, koniecznym było również zabarykadować wszystkie drogi sąsiednie, które mogłyby umożliwić przejazd.

Rozumie się świetnie trudności związane z taką przeróbką.

Zrozumieć jednak trudniej, że przerabiający te ulice skomplikowali to wszystko ku swojej własnej przyjemności.

Od dawna wiadomo, że jezdnie są dla pojazdów wszelkiego rodzaju a trotuary dla pieszych...

Nie można jednak zrozumieć, żeby pod pretekstem robót drogowych prawa pojazdów i pieszych zostały w sposób radykalny zmienione...

Rozumie się nawet nieprawdopodobną powolność z jaką powyższe roboty są prowadzone, bo przecież chcieliby zrobić solidnie i dobrze... dobrze i solidnie...

Zrozumieć jednak nie można, żeby jeszcze przed oddaniem do użytku całkiem nowej drogi była ona już zdemolowana przez przejazd tramwaju... po swoich szynach. — Przecież już po raz drugi rozkopuje się jezdnie wzdłuż linii tramwajowej.

Chciałoby się zrozumieć, dlaczego zaczęta przeróbka trotuarów została niemal zupełnie wstrzymana...

Ale nie zrozumie się nigdy dlaczego jakaś

siła niewidzialna pozostawiła tonny kurzu i piasku nagromadzonego na przerobionych trotuarach, kurz i piasek, które wiatr unosi tumanami, a deszcz zmienia na błotne przestrzenie ku wielkiej „prozkoszy“ biednej ludzkości, zmuszonej chodzić piechotą bez względu na czas i pogodę.

Nigdy się nie zrozumie dlaczego służba zdrowia publicznego zmusza nas do wchłaniania takiej ilości mikroobów, do wylewania tyłu lez...

Ale być może jest to jeden z bardzo oryginalnych sposobów upiększania ulic miasta już i tak zresztą wiele kokieterijnego.

Kto zrozumiał...? Kto nam to wyjaśni...?

PRZECHODZIĘ.

Komisja rozjemcza wyda orzeczenie w sprawie zatargu w górnictwie

Jak donosiliśmy przed dwoma dniami, pertraktacje prowadzone w Inspektoracie pracy w Sosnowcu między przedstawicielami Rady Zjazdu a związkami robotniczymi w sprawie podwyżki plac i zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego nie dały wyniku.

W związku z tym wczoraj przybył do Sosnowca główny inspektor pracy dyr. Klott, który konferował najpierw z przedstawicielami związków, następnie z przedstawicielami przemysłu, a wreszcie odbył wspólną konferencję z przedstawicielami obu stron.

Przedstawiciele związków odrzucili wysu-

niętą przez dyr. Klotta propozycję arbitrażu, natomiast domagali się prowadzenia dalszych pertraktacji bezpośrednich.

Przedstawiciele Rady Zjazdu odrzucili żądania podwyżki plac, motywując swe stanowisko trudną sytuacją przemysłu węglowego oraz koniecznością przeprowadzania kosztownych inwestycji.

Ponieważ rozmowy nie doprowadziły do porozumienia, dyr. Klott zwrócił się do p. ministra opieki społecznej o powołanie komisji rozjemczej, która zbiera materiał i w terminie od 10 dni do dwóch tygodni wyda swe orzeczenie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 **Piątek**
 W. P. Marii od wykupu niew.
 Słowiański: Honcira
 Słońca wsch. 5.24, zach. 17.51
 Księżycza wsch. 19.12, z. 10.37

HISTORIA PODAJE:
 1576 Gdańsk pod zarzutem „zdrady stanu“.
 1621 Pod Chocimem ginie hetm. Chodkiewicz.
 1794 Powstancy z Kalisza, Gniezna i Poznania łączą się z gen. Dąbrowskim.
 1831 Maciej Rybiński wodzem powstania.
 1883 Urodził się muzyk K. Szymanowski.

PRZYŚLAWIA:
 Kto z radością dobrze czyni,
 Własnego szczęścia przyczyni.

ZŁOTE MYŚLI
 Uczciwość w życiu narodu gra ważniejszą rolę, niż genialny władca.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajny plan R 8“.
 PATRIA: „Nieznoszona dziewczyna“.
 EDEN: „Mały czarodziej“.

Pogrzeb

ś. p. M. BAZARNICKIEGO
 Dzisiaj o godz. 15.30 z kapłay św. Barbary w Dąbrowie nastąpi wyprawienie zwłok tragicznie zmarłego, członka Związku Przyjaźni, zespołu przy Hucie Bankowej śp. Mariana Bazarnickiego.

Związek Przyjaźni wzywa swych członków do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie.

Zmarły tragicznie śp. Bazarnicki był niezwykle ideowym robotnikiem, całą duszą oddany pracy społecznej, cieszący się powszechną sympatią wśród kolegów, w szczególności członków Związku Przyjaźni. Był absolutnym uniwersytetu robotniczego im. Skwarczyńskiego.

CHRZEŚCJAŃSKIE TOWARZYSTWO DOBROCIYNNOŚCI w Sosnowcu

składa serdeczne podziękowanie Szanownemu Zarządowi Gwarectwa „Hr. Renard“ za łaskawe pozwolenie na urządzenie zabawy w parku, ofiarodawcom za fanty, a wszystkim współpracującym z komitetem za trudny oraz ofiarny i życzliwy pracę.

CZŁONEK ZWIĄZKU POLSKIEGO POPIERA POLSKIE PRZEMIOSŁO I WOLNE ZAWODY.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 20.50 po raz 14 przebojowa komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...“ w doskonałej obsadzie pod reżyserią dyr. J. Golańskiego. Komedia ta na wszystkich przedstawieniach cieszyła się ogromnym powodzeniem. Ceny miejsc od 25 gr.

Jutro w sobotę 25 bm. o godz. 20.30 premiera świetnej komedii w 3 aktach, 14 obrazach Jana Vaszary'ego pt. „Małżeństwo“. Udział bierze cały zespół pod reżyserkim kierunkiem St. Szpiganowicza, który zarazem kreuje główną rolę męską. Niezwykle interesująca treść sztuki, staranna wystawa i koncertowa gra artystów, składają się na stojące na wysokim poziomie artystycznym widowisko. Ceny miejsc premierowe od 50 gr.

W niedzielę o godz. 11.30 poranek dla młodzieży szkolnej — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...“

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — „Gdzie diabeł nie może...“ Ceny miejsc od 25 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.50 po raz drugi „Małżeństwo“. Ceny miejsc od 25 gr.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR
 Piątek 24 bm. „Freuda teoria snów“ występ Romanowy i Maszyńskiego o godz. 20.
 Sobota 25 bm. — „Grube ryby“ o godz. 15.30 „Gdzie diabeł nie może...“ godz. 20.
 Niedziela 26 bm. — „Grube ryby“ godz. 16 „Rozwód“ godz. 20.
 Poniedziałek 27 bm. — Teatr Critot: „Serwa padrona“ opera Buffo, „Serce panny Agnieszki“.
 Wtorek 28 bm. — „Rozwód“ godz. 20.
 Środa 29 bm. — Staraniem zarządu główne go Towarzystwa Polek „Grube ryby“ godz. 16; „Gdzie diabeł nie może...“ godz. 20.
 Czwartek 30 bm. — „Rozwód“ godz. 20.

ZEBRANIE SODALICJI MARIANSKIEJ PANIEN w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano. Zebranie poprzedzone będzie mszą św. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym W. N. P.

SPIS POLEGŁYCH KAWALERZYSTÓW. W przygotowywanej do druku „Księdze Jazdy Polskiej“ pamiątkowym wydawnictwie, poświęconym dziejom kawalerii polskiej, zamieszczony będzie spis poległych w latach 1914-1920 kawalerzystów z oddziałów polskich. Wobec stwierdzonych braków w dotychczas istniejących spisach, rodziny tych poległych kawalerzystów, którzy nie znaleźli się na listach strat pułkowych lub w ogólnym spisie poległych proszeni są o podanie imion i nazwisk, przydziału oraz daty i okoliczności śmierci poległych kawalerzystów polskich. Dane te należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Księdze Jazdy Polskiej“ Al. Ujazdowskie 1, z listami G.I.S.Z.-u.

PIELĘGNACJA RĄKI I NOGI
MANICURE
PEDICURE

Usuwanie najdokuczliwych odcisków, zgrubień skóry, powrastających paznokci i t. d. — wykonuje przy pomocy specjalnych, najnowocześniejszych aparatów

GABINET KOSMETYCZNY
„URODA“
 Sosnowiec, 5-go Maja 15
 telefon 622 42.

Tydzień szkoły powszech. w BĘDZINIE

W dniu 23 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Będzinie odbyło się zebranie organizacyjne miejskiego Komitetu obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej“. Zebranie, na które przybyło około 50 osób spośród miejscowego społeczeństwa zagaił prezydent miasta p. Izydorczyk, podając zebrany cel i zadania powołanego Komitetu, po czym przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza zebrania. Przez akklamację wybrano na przewodniczącego prezydenta Izydorczyka, a na sekretarza p. Cieślakowskiego.

Z kolei dokonano wyboru 2-ech sekcji a mianowicie propagandowej na czele z kierownikiem szkoły p. Żakiem i finansowej z por. Zacharą oraz ustalono następujący program obchodu:

w niedzielę, dn. 3 października, nabożeństwo, po którym odbędzie się pochód dzieci szkolnych oraz przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna.

W ciągu tygodnia — zbiórka w-g list imiennych, rozsprzedaż nalepek oraz ew. urządzenie imprez dochodowych i propagandowych na rzecz Komitetu Okręgowego Tow. popierania budowy szkół powsz.

Szczegółowy program obchodu ustala poszczególne sekcje.

ZBIÓRKA PODOFICERÓW REZERWY. Zarząd i Komenda Grodzka Ogólnego Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu, zwołuje zbiórkę wszystkich członków podległych kół: Grodzkiego, Pogoni, Dębowej Góry, Środuli, Piasków i Niwki na dzień 26 bm. tj. w nadchodzącą niedzielę, na godz. 8 rano, do lokalu Koła Grodzkiego, Piłsudskiego 9. Cel zbiórki: wzięcie udziału w „Dniu Rezerwisty“. Począty sztandarowe przybawają przy szablach.

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA PAŹDZIERNIK. Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz woj. Śląskiego), w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, wiewiórki, norki-jelenie i danielo-lanie i cielęta, danielo-rogacze (do 16 października), sarny-kozy w województwach Pomorskim i Poznańskim, sarny-kozy i kozłeta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małymi, rysie, zające-szaraki (w woj. Wileńskim, Nowogrodzkim i Poleskim przez cały miesiąc, zaś w pozostałych województwach do 16 października), zające-bielaki, guszcze-koguty, guszczyki, ciętrzewie-kury, bażanty koguty (do 16 października), bażanty-kury, dzikie indyki-samce (do 16 października), dzikie indyki samice (do 16 października), czarne bociany, drogie i drogie kamionki (strepety), puchacze (z wyjątkiem województwa Wileńskiego), żubry, bobry, kozice i świstaki.

ZABAWA JESIENNA NA SATURNIE. Dom Ludowy na Saturnie urządza w dniu 2 października rb. w świeżo odnowionej sali Klubu Towarzystwa „Saturn“ Pierwszą Zabawę Jesienną. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Do tańca przygrywają będzie debarowy zespół orkiestry jazz-bandowej. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście dla pań i panów tylko za okazaniem zaproszenia po zł. 1.49 od osoby. Stroje skromne. Komunikacja autobusowa i tramwajowa z Sosnowcem i Będzinem do godziny 23.

Trzy ofiary katastrofy na kopalni

Dwaj robotnicy zabici, jeden ciężko ranny

W ub. środę wieczorem wydarzyła się w podziemiach kopalni „Saturn” katastrofa, której ofiarą padli trzej robotnicy.

Mianowicie podczas pracy na filarze, wskutek t. zw. tąpnięcia oberwał się strop, a zwaly węgla przysypały dwóch górników Juliana Maja i Wincentego Tometczaka. Trzeci z robotników Lucjan Polak, który stał dalej od miejsca katastrofy doznał ogólnych poważnych potłuczeń.

Po wypadku zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i przystąpiono do wydobywania obu przagnięzionych węglem.

Niestety wszelki ratunek okazał się bezdny: obaj nieszczęśliwi górnicy ponieśli na miejscu straszną śmierć.

Zwłoki zmasakrowanych górników wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy szpitala w Czeladzi.

Stan zdrowia potłuczonego Polaka jest groźny, jednak

uda się utrzymać go przy życiu.

Wszyscy trzej górnicy, którzy padli ofiarą katastrofy, pochodzili z Czeladzi.

Tragicznie zmarły Tometczak pozostawił żonę i dwoje dzieci.



Zagłębie Dąbrowskie regionalnym odcinkiem turystycznym

Sprawa turystyki w Polsce krzepnie z każdym rokiem. Województwo Kieleckie zorganizowało wojewódzki Komitet turystyczny i przystępuje do organizacji regionalnych kół, przy współpracy Ministerstwa komunikacji i towarzystw turystycznych.

Zarządzeniem wojewódzkiego komitetu

Zagłębie Dąbrowskie będzie takim regionalnym odcinkiem turystycznym.

Wszystkie Magistraty dostały zaproszenia, aby przedłożyć spis osób, które podjęły by się zorganizowania Komitetu turystycznego.

Głównym zadaniem Komitetu będzie opracować ilustrowany przewodnik

turystyczny po Zagłębiu. Zainteresowany tutaj jest wielki przemysł, kupiectwo, rzemiosło, hotelarstwo, zakłady gastronomiczne, fotograficzne, technicy, świat szkolny, a przede wszystkim, historycy, przyrodnicy, geologowie, oraz zamilowani turyści.

Na podstawie porozumienia się z dyr. Izby przemysłowo handlowej zaproponowano p. wojewodzie

aby zjazd taki odbył się w Sosnowcu w czasie ok. 18 października.

Blizsze dane podane będą w prasie. Chętne osoby raczą zgłaszać się tel. lub piśmiennie do p. Mroczykiewicza, naczelnika wydz. przydziałnego w Sosnowcu.

Posiedzenie Rady Miejskiej W DĄBROWIE

We wtorek odbędzie się w Dąbrowie pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) nabycie od Skarbu Państwa gruntów na Staszicu na cele budowlane i mieszkaniowe, 2) uchwalenie przepisów opłat za czynności wykonywane przez zarząd miejski przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowanie budynków; 3) przyjęcie do wiadomości reskryptu wojewody kieleckiego w sprawie zatwierdzenia budżetu; 4) obniżenie opłaty za wodę dla łaźni rytualnej; 5) uchwalenie dodatku komunalnego do opłat stempłowych, materialnych i in.; 6) zatwierdzenie projektu budowy skrzydła przy koedukacyjnym gimnazjum handlowym.

Kto ma prawo DO ŚWIADCZEŃ WYPADKOWYCH?

Świadczenia wypadkowe z ZUS przysługują ubezpieczonemu, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lub zachorował na chorobę zawodową i z tego powodu stał się częściowo lub całkowicie niezdolny do zarobkowania i niezdolność ta trwała dłużej niż cztery tygodnie. Świadczenia wypadkowe przysługują również rodzinie ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, przy czym śmierć niekoniecznie musi nastąpić bezpośrednio po wypadku. Świadczenia dla członków rodziny nie są za letnie od tego, czy ubezpieczony pobierał rentę przed śmiercią, decydującym dla prawa do świadczeń jest związek przyczynowy między wypadkiem lub chorobą zawodową a śmiercią. Jeśli np. ubezpieczony pobierał rentę wypadkową z powodu utraty nogi, a zmarł na tyfus, rodzina nie ma prawa do świadczeń wypadkowych, gdy natomiast ubezpieczony uległ urazowi głowy, potem pozornie całkowicie się wyleczył, a po pewnym czasie nagłe zmarł na chorobę mózgu, związaną przyczynowo z urazem głowy, rodzinie należą się będą świadczenia, chociażby ubezpieczony przed śmiercią nie pobierał renty.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT Z WYSTAWY RADIOWEJ W WILNIE

Podobnie jak to było i w innych miastach Polski, gdzie odbywały się wystawy radiowe, urządzenie Polskie Radio na Wystawie Radiowej w Wilnie otworzyło studio. W piątek, dnia 24 bm. o godz. 19.00 nada Rozgłośnia wileńska Polskiego Radia ze studia na Wystawie koncert p.t. „Ze świata operetek” w wykonaniu wileńskiej orkiestry pod dyr. W. Szepepańskiego i śpiewaka Kazimierza Dembowskiego.

RUMUŃSKA ŚPIEWACZKA PRZED MIKROFONEM

W piątkowym koncercie orkiestry symfonicznej Polskiego Radia wystąpi śpiewaczka rumuńska Pia Igy. Artystka zapozna polskich radiosłuchaczy z pieśniami artystycznymi i ludowymi swego kraju. Akompaniować będzie częściowo orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga, częściowo prof. L. Urstein. W części symfonicznej koncertu wykonane zostaną utwory Auber'a i Czajkowskiego. Początek o godz. 22.00.

PIĄTEK 24 WRZEŚNIA 1937 R.

6.00 Sygnal czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka — płyty. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza — fragment. 11.40 Walter Rehberg — krótki recital — płyty. 11.57 Sygnal czasu, hejnał. 12.15 Wskazówki dla rolników. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Władysława Sadowskiego. 15.00 Koncert życzliwy. 15.15 Koncert popularny — płyty. 15.30 Poradnik sportowy. 15.36 „Jak spędzić święto?” 15.45 Wiadomości giełdowe. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.15 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. 16.45 „Na statku emigranckim” — reportaż. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 17.50 „Wpływ człowieka na klimat ziemi” — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Triad salonowego Rozgłośni katowickiej. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Ze świata operetek”. Koncert z Wystawy Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: Orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szepepańskiego oraz Kazimierz Dembowski — śpiew. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna: Wykonawcy: Zwiększona orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Irena Kopaczńska — śpiew, Feliks Żarnecki — śpiew, Witold Krzemieński — banjo, Tadeusz Seredyński — akomp. 21.45 „Rodzice i dzieci” — obrazek Wandy Mele. 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Pia Igy — śpiew.

Pożegnanie lata W PARKU RENARDOWSKIM

W niedzielę, dn. 26 bm. staraniem Rady grodzkiej Rodziny rezerwistów odbędzie się wielka zabawa w parku Gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu.

Zabawa urozmaicona będzie licznymi niespodziankami, jak loterią fantową, w której znajdzie się wiele cennych fantów, popisami harcerskimi, strzelaniem o nagrodę, pocztą francuską i in.

Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry, z których jedna wyłączenie do tańca. Confetti—serpentyny i pocztą dla zakochanych. Z nastaniem zmroku cały park spłonie setkami ogni, wprowadzając w podziw zebranych widzów.

Bufet na miejscu tani i obficie zaopatrzone.

Początek zabawy o godz. 14, zakończenie o godz. 21. Wejście na zabawę 0.99 zł. członkowie rodziny rezerwistów rezerwiści i młodzież 0.49 zł.

—oO—

Zebranie informacyjne W ZW. PRACOWNIKÓW UMYSŁ. PRZEMYSŁU I HANDLU

Zarząd Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, udala się w nowym lokalu przy ulicy Żytniej 10 (II piętro) w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19 zebranie informacyjne dla członków i sympatyków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt p. mec. Apolinarego Zaremby (jun.) pt. „Prawa i obowiązki pracownika”, 2) dyskusja, 3) sprawy organizacyjne; 4) wnioski.

Zarząd zwraca się do wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie na powyższe zebranie.

—oO—

Kurs z ratownictwa przeciwgazowego DLA LEKARZY

Zarząd oddziału PCK, zawiadania, iż na życzenie Wydziału zdrowia Urzędu wojewódzkiego krakowskiego zarząd Okręgu PCK, organizuje w najbliższym czasie w Krakowie kurs z ratownictwa przeciwgazowego dla pp. lekarzy, według programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo opieki społecznej (12 godzinny wykładów).

Uruchomienie tego kursu w razie otrzymania dostatecznej ilości zgłoszeń, nastąpiłoby około 20 października br. a kurs trwałby 8 tygodnie, licząc po 2 godziny wykładów dziennie, w godzinach wieczornych.

Kandydaci na kurs mogą zgłaszać swój udział na kurs bezpośrednio do biura Okręgu PCK w Krakowie, przy ul. Podwale 7 II p., podając równocześnie dokładny adres swego zamieszkania.

—oO—

Dancing w klubie towarz. PZZPP. i H. R. P. W SOSNOWCU

Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadania, że w nadchodzącą sobotę, tj. dnia 25 bm. odbędzie się dancing, na który zaprasza członków Związku i sympatyków. Początek o godzinie 21. Wstęp bezpłatny, bufet obficie zaopatrzone i tani.

Audycje radiowe dla szkół powszechnych Okólnik Min. WR. i OP.

Ministerstwo WR i OP wydało na rok szkolny 1937-38 specjalny okólnik w sprawie audycji radiowych dla szkół powszechnych.

Okólnik ten informuje, że audycje Polskiego Radia dla młodzieży szkół powszechnych nadawane będą codziennie i nosić będą charakter kształcący i wychowawczy. Audycje będą podwójne: poranne i południowe. Poranne — przeznaczone dla młodzieży wszystkich roczników, z wyjątkiem pierwszego i drugiego otrzymały czas 10 minut, tj. od 8 do 8.10; audycje południowe, trwające 25 minut od godz. 11.15 do 11.40 — ułożone zostały według następującego planu tygodniowego: poniedziałki zawierać będą pogadanki dla

dzieci starszych (klasy VII szkół stopnia drugiego i trzeciego i klasy IV szkół stopnia pierwszego);

wtorek — słuchowisko dla dzieci młodszych (klasy II—IV szkół stopnia drugiego i trzeciego i klasy II—III szkół stopnia pierwszego);

środa — pogadanka dla dzieci młodszych; czwartek — „Poranek muzyczny”; piątek — słuchowisko dla dzieci starszych; sobota — „Śpiewajmy piosenki”.

W związku z powyższym — w szkołach, w których audycje te zostaną wprowadzone, lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o godz. 8.15, a lekcja czwarta o godz. 11.45.

Znakomita okazja handlowa dla wystawców

Za kilka tygodni, bo w początkach października rb. odbędzie się Jesienna Wystawa Katowicka „Przed zimą” organizowana przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (Stawowa 14, tel. 300 71).

Szeroki program Wystawy związany co do przedmiotu z nadchodzącym sezonem jesiennozimowym i dający możliwość polskiej wytwórczości i kupiectwu doskonałego zareklamowania się na terenie Śląska — stwarza znakomitą okazję, ażeby w tani sposób pozyskać nowych odbiorców i rozszerzyć swój zasięg handlowy; w szczególności Wystawa taka ma znaczenie dla tych wytwórców, którzy m. in. posiadają gotowe eksponaty lub urządzenia

stoisk, gdyż wykorzystując te przedmioty stwarzają wyjątkowo korzystną propagandę dla swego interesu przy bardzo małych wydatkach.

Należałoby zatem zwrócić szczególną uwagę leżnych wystawców obecnych Targów i Wystaw, ażeby po ukończeniu ich zużytkowali jeszcze swe piękne eksponaty i dekoracje stoisk przenosząc je częściowo na zachodni rynek handlowy tj. do Katowic.

Szeroki i praktyczny temat Wystawy, dogodna pora przed sezonem zimowym, zawsze ciekawy rynek śląski oraz wyjątkowo niskie ceny stoisk są okazją, którą należałoby w pełni wykorzystać dla zwiększenia zamówień i obrotów handlowych przed zimą.

Wywróżyła służącej narzeczonego a sama dostała 6 miesięcy więzienia

Panna Stanisława Cholda (Somowiec, ulica Modrzejowska 11) nie mogąc się doczekać pretendenta do swojej ręki, postanowiła zasięgnąć rady u wróżki. W tym celu udała się do Józefy Zacharjaz (Somowiec, Narutowicza 16), która postawiła pannie Stanisławie karty.

Wyrocznia z kart napełniła serduszek panny Stanisławy błogą nadzieją, bowiem po 3 miesiącach miał się zgłosić nadobny młodzieniec, który zostanie szczęśliwym narzeczoną.

Pani Cholda nie miała przy sobie pieniędzy, przeto wzamian zostawiła jako zastaw piszczy i niektóre drobne przedmioty. Po trzech miesiącach

po zaręczynach Cholda miała uregulować należność za wróżbę.

Gdy oznaczony termin minął, a wszystko pozostało nadal po staremu, Cholda zwróciła się do Zacharjazowej po odbiór swych rzeczy. Spotkała się wówczas z odmowną odpowiedzią.

Zawiedziona w swych nadziejach Cholda zwróciła się do policyj.

Wczoraj Zacharjazowa stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu jako oskarżona o podstępne przywłaszczenie cudzych rzeczy.

W wyniku rozprawy sąd skazał Zacharjazową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 6.

Zderzenie motocykla

Z SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM

W środę po poł. w Katowicach przy ul. Mikołowskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, która jednak — szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą poważniejszych skutków.

Przy placu dr. Rostka zderzyły się dwa pojazdy mechaniczne, mianowicie motocykl nr. 75198, kierowany przez Karola Malickiego z Chorzowa z samochodem ciężarowym C 26059 kierowanym przez Karola Bendera z Będzina.

Wskutek zderzenia motocyklista doznał złamania lewej nogi i przewieziony został do szpitala.

Postrzelił się w głowę

CZYSZCZĄC REWOLWER

Mieszkaniec wsi Sarnów, gminy Lagisza, Stanisław Krytowski, czyszcząc rewolwer, nie wyjął kuli z lufy.

W pewnej chwili spowodował strzał, a kula zraniła go w głowę.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na kurację do szpitala.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

W ub. wtorek w mieszkaniu Heleny Szprotowej w Mysłowicach (Iepianki) — wypila większą ilość esencji octowej jej sublokatorka Honorata Podgórska, lat 22 — pochodząca ze Sosnowca. W stanie ciężkim przewieziono denatkę do szpitala miejskiego. Powodem zamachu samobójczego miał być brak środków do życia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed „IV Tygodniem szkoły powsz.” W ZAWIERCIU

Z okazji „IV Tygodnia Szkoły Powszechnej” odbyło się w ub. środę w Zawierciu posiedzenie miejskiego komitetu przy udziale p. starosty E. Trzmadła, wiceprez. miasta p. Góralczyka, nauczycielstwa, stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Zebrańnię zagaiła przewodnicząca komitetu p. dyr. Jakliczowa, składając sprawozdanie z działalności komitetu za rok ubiegły. W sprawozdaniu p. przewodnicząca podkreśliła ofiarności społeczeństwa na rzecz budowy szkół powszechnych. Następnie omówiono program obchodu, postanawiając iż zostaną zorganizowane zbiórki uliczne, odczyty dla szerszego społeczeństwa i okolicznościowe pogadanki dla młodzieży. Poza tym urządzić się będzie dochodowe imprezy, jak wyświetlanie filmów oraz sprowadzenie teatru do Zawiercia itp.

Po krótkiej i ożywionej dyskusji — przystąpiono do wyboru zarządu komitetu. Do zarządu komitetu weszli p. dyr. H. Jakliczowa — przewodnicząca, kier. T. Nowak — sekretarz i T. Rezler skarbnik. Sekcja propagandowa: przewodnicząca p. dyr. Chybalska, członkowie: mgr. St. Malanowicz, Jan Kania, Kowalczyk i T. Świdzki. Sekcja zbiorkowa: przewodniczący — p. kier. Palme. Wkrótce nastąpi powołanie innych osób. Komisja rewizyjna: przewodniczący — p. rejent Z. Karczewski, członkowie: pp. dyr. I. Banachiewicz, dyr. Masłowski, dyr. Kasprzycki i p. Sztolc. Program „Tygodnia Szkoły Powszechnej” podamy w najbliższych dniach.

40-lecie „Liry”

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

W niedzielę 26 bm. Tow. śpiewacze „Lira” w Zawierciu obchodzić będzie uroczystości swój 40-letni jubileusz istnienia. Jubileusz „Liry” zbiega się z jubileuszem 40-letniej pracy na tym polu zawierciańskiego proboszcza, ks. prałata Franciszka Zientary i dyrektora „Liry” p. Kazimierza Czaplę, który stoi na czele Towarzystwa od 40 lat.

Z uwagi na to, że uroczyste nabożeństwo w niedzielę o godz. 10 rano będzie transmitowane przez Polskie Radio w Katowicach z kościoła parafialnego w Zawierciu, dobrze byłoby, aby właściciele radioodbiorników wystawili głośniki, aby umożliwić najszerszemu społeczeństwu wysłuchanie tegoż nabożeństwa. W celu zamieszkania miłoś-

scowego społeczeństwa katolickiego, które niewątpliwie żywi kult do pieśni religijnej i świeckiej należałoby również udekorować miasto flagami narodowymi. Program uroczystości podawaliśmy już wczoraj.

W koncercie, który, jak wiadomo, odbędzie się o godzinie 16.30 w sali Domu Ludowego w Zawierciu wezmą udział następujące chóry: Tow. śpiew. „Lira” i „Lutnia” z Zawiercia, Tow. śpiewacze „Harfa” z Sosnowca, Tow. śpiew. „Lutnia” z Myszkowa, Kat. Stow. młodz. żeńskiej z Zawiercia, chór kościelny z

Włodowic, Tow. śpiew. „Echo” z Pilicy, (olkuskie) i szereg innych, oraz delegacje z sąsiadujących chórów kościelnych i Towarzystw.

Nad chórami dyrygował będzie dyrygent „Liry” zawierciańskiej p. Kazimierz Czaplę.

Ceny biletów na koncert i akademie b. niskie bo zaledwie od 50 gr. do 1.50 zł. Komitet apeluje do miejscowego społeczeństwa katolickiego, o wzięcie udziału w uroczystościach, tj. akademii, koncercie i nabożeństwie.

Krwawe zajście między rywalami

Spoliczkowany postrzelił przeciwnika

W mieszkaniu Marii Marczak w Sosnowcu (Kaliska 30) spotkali się w tych dniach przypadkowo Stanisław Merta z Sosnowca i Tomasz Szkoc z Czeladzi, rywalizujący z sobą od dłuższego czasu.

Między rywalami wynikła awantura przy czym Merta uderzył Szkocą dwukrotnie w twarz.

Gdy Merta chciał bić Szkocę w dal-

szym ciągu, oraz usunąć z mieszkania, zaatakowany wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił, ciężko raniąc swego rywala.

Zawiadomiona o zajściu policja zatrzymała Szkocę, odbierając mu broń.

Ciężko rannego Mertę przewieziono na kurację do szpitala.

W sprawie zajścia policja prowadzi dochodzenie.

Z odmowy pieniędzy na wódkę

wybił szyby w mieszkaniu

Przed dwoma dniami na podwórzu domu Józefa Żebro w Sosnowcu przyszedł we wczesnych godzinach rannych niejaki Władysław Janikowski z Józefowa i stukając w szyby domagał się pieniędzy na wódkę.

Gdy Żebro odmówił, awanturk powybijał szyby w oknach, usiłując następnie wtargnąć do mieszkania.

Napałniony Żebro wybiegł wówczas na podwórzu, wzywając głośno pomocy sąsiadów. Wtedy Janikowski strzelił do niego z rewolweru, na szczęście nie trafiając, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o najściu policja wszczęła poszukiwania za ukrywającym się Janikowskim.

73-letnia staruszka mieszkała w chlewie

Oskarżenie syna o znęcanie się nad matką

Stanisław Rusiński zamieszkały w Golonogu wraz z żoną Józefą i matką swoją 73-letnią Heleną, był zatrudniony jako robotnik na kopalni „Flora” w Dąbrowie Górniczej. W domu Rusińskich życie szło normalnym trybem i cieszyli się na ogół dobrą opinią wśród sąsiadów.

Alfisi od pewnego czasu wśród mieszkańców Golonoga poczęła krążyć pogłoska, że małżonkowie Rusińscy

obchodzą się nieludzko ze swoją matką-staruszką.

Wśród sąsiadów krążyła plotka, że Rusińscy biją matkę, a nawet zamknęli ją w chlewie.

Gdy pogłoski przybrały na sile, sprawą zainteresowała się policja, która pewnego dnia przybyła do mieszkania Rusińskich, celem sprawdzenia czy lansowana pogłoska odpowiada prawdzie. Gdy funkcjonariusze zajrzeli do chlewu, oczom ich przedstawił się okropny widok:

na środku brudnego chlewu leżała wynędzniała 73-letnia matka Rusińskiego. Nieszczęśliwą staruszkę przewieziono do

szpitala, gdzie po pewnym czasie zakończyła życie.

Przeciwko małżonkom Rusińskim zostało wdrożone dochodzenie, w rezultacie którego zasiedli oni wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Obrona oskarżonych powołała na rozprawę dwóch psychiatrów, celem zbadania stanu umysłowego Stanisława Rusińskiego, który od czasu wypadku na kopalni cierpi na zaburzenia umysłowe. Biegli po zbadaniu Rusińskiego wydalili opinię, że

nie jest on w pełni władz umysłowych, wobec tego nie może odpowiadać za popełnione czyny.

Na zapytanie, dlaczego matka przebywała w chlewie, oskarżeni wyjaśnili, że przebywała ona tam dobrowolnie i na wszelkie perswazyje małżonków, aby się przeniosła do mieszkania, odpowiadała odmownie.

Zeznania małżonków podtrzymali także wezwani na rozprawę świadkowie.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający Rusińskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost produkcji i zbytu wyrobów hutniczych

Wytwórczość hut żelaznych w sierpniu r.b. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła we wszystkich trzech zasadniczych działach, zmniejszyła się zaś w rurkowniach. Jednocześnie

zwiększył się krajowy zbyt wytworów walcowniczych, spadł natomiast ogólny wywóz tych wytworów za granicę.

Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła w dalszym ciągu.

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych, wytwórczość hutnicza w sierpniu r.b. przedstawiała się następująco: wyprodukowano surowki — 60.103 tony, stali 125.757 ton oraz wytworów walcowniczych — 93.963 tony.

W sierpniu r.b. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne

w ilości 43.206 ton wobec 53.874 tony w lipcu r.b., czyli o 10 668 ton mniej. Z powyższej liczby przypadła w sierpniu r.b. na zamówienia prywatne 42.278 ton, a na zamówienia rządowe 928 ton.

Eksport wytworów walcowniczych w sierpniu r.b. wyniósł 11.767 ton wobec 18.064 tony w lipcu r.b., czyli o 6.297 ton mniej. Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wyniósł 1.517 ton wobec 1.242 tony w lipcu r.b. czyli

o 275 ton więcej.

W końcu sierpnia r.b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 42.311 robotników, czyli o 496 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.241 osób więcej niż w końcu sierpnia roku ubiegłego.

Kronika gospodarcza

SILNY WZROST IMPORTU WĘGLA DO FRANCJI. Jakkolwiek sierpień jest zwykle okresem malejącego zapotrzebowania na węgiel

we Francji, to jednak w tym roku import węgla zagranicznego do tego kraju wzrósł w ubiegłym miesiącu w stosunku do lipca o 128

tys. ton. Ogólny przywóz węgla, oryzietów i koksu do Francji w sierpniu r.b. wyniósł 2,5 miliona ton, podczas gdy w tym samym miesiącu r. ub. 1.900 tys. ton. O obciążeniu bilansu handlowego Francji importem materiałów palnych świadczą następujące cyfry: w sierpniu r.b. koszt importu wyniósł 459 milionów franków, podczas gdy w tym samym miesiącu r. ub. wydatkowano 180 milionów franków. Całkowity przywóz węgla w r.b. wyniósł dotychczas 20 milionów ton. Dla zobrazowania tej cyfry należy dodać, że w ciągu 7 miesięcy r.b. całkowity eksport węgla z Polski wyniósł 6.220 tys. ton.

USPRAWNIENIE PRZEWOZÓW W OKRESIE JESIENNYM. W wyniku dotychczasowych nieoficjalnych przedłożeń Związku izb przemysłowo-handlowych w sprawie usprawnienia przewozów w okresie jesiennym, przez Związek izb otrzymał odpowiedź ministra komunikacji, z której wynika, że w miesiącach październiku i listopadzie r.b. potrzeba będzie do wykonania zwiększonych przewozów około 28.000 wagonów. Ministerstwo komunikacji tabor taki posiada i będzie w stanie oddać go do dyspozycji, powodując już obecnie przyspieszenie naprawy chorych wagonów oraz wprowadzając inne środki zaradcze.

WZROST OBROTÓW TOWAROWYCH POLSKO-SZWAJCARSKICH. Obroty handlowe polsko-szwajcarskie według danych statystyki polskiej kształtowały się w okresie siedmiu miesięcy r.b. następująco: przewieziono towarów do Polski ze Szwajcarii wartość: 7.650 tys. zł., natomiast wywieziono z Polski za 9.628 tys. zł. Nadwyżka wywozu z Polski nad przywozem ze Szwajcarii wynosi na korzyść Polski blisko 2 mln. zł. Obroty handlowe polsko-szwajcarskie w omawianym okresie, a zwłaszcza w lipcu, po zawarciu ostatecznego układu handlowego między Polską a Szwajcarią — zwiększyły się.

KRONIKA OLKUSZA

Przy demonstrowaniu swego „wynalazku”

POSTRZELIŁ SIĘ

Jan Głanowski, mieszkaniec Przegoni (olkuskie) skonstruował ze straszaka broń palną, dorabiając m. in. masywną lufkę.

W czasie demonstrowania broni, nalożonej prochem i śrutem, przez nieostrożność spadła iglica, powodując wystrzał.

Głanowski został zraniony śrutem w bok, zaś stojący obok Piotr Przeździeń doznał poranienia dłoni.

Głanowski przebywa na kuracji w szpitalu olkuskim.

Sztachetą w głowę

LIKWIDACJA PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Na tle osobistych porachunków, Warszyniec Wiecheć z Bębła koło Ojcowa napadł na idącego onegdaj w nocy Franciszka Wardęgę również z Bębła i uderzeniem grubą sztachetą w głowę, zadał mu ciężkie uszkodzenie.

Wardęgę w groźnym stanie odwieziono do szpitala krakowskiego. Sprawa ukrywa się przed policją.

× ROK SZKOLNY W PRZEDSZKOLU WOLBROMSKIM. Szósty rok przedszkola w Wolbromiu, prowadzonego przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet, rozpoczął się uroczystością nabożeństwem. Pomimo minimalnej pomocy odpowiednich władz, trzydzieścioro dzieci najbiedniejszych znalazło odpowiednią opiekę. W jasnej, miłej sali dzieci są dokarmiane, a nadto pod opieką wykwalifikowanej wychowawczyni spędzają dłuższy czas na zabawach, ucząc się dobrego wychowania. Mają zapewnioną również opiekę lekarską zupełnie bezpłatnie.

× ODZNACZENI. Za pracę społeczną zostali odznaczeni: srebrnym krzyżem zasługi pp. dr. Niepielski ze Skawowa, Wład. Kwiecień, kierownik szkoły w Wierbce, Olga Kurzejowa, kierowniczka szkoły w Olkuszu, Wanda Wewerkuwa, kierowniczka szkoły w Wolbromiu, Feliks Gaszyński, ziemianin z Golyszyna, Ant. Wiatrowski, prof. szkoły rzemieślniczej w Olkuszu i Walenty Grabowski, członek Wydz. powiat. olkuskiego z Siedliszowic; brązowym krzyżem: pp. rolnicy Bronisław Pustulka z gminy Kidów, J. Starucha z gm. Cianowice i Kapuśniak z gm. Kidów.

„ORZEL” — Ordynat Michorowski.

× ZBIÓRKA ULICZNA NA OCIEMNIALYCH w ub. niedzielę, przeprowadzona przez PCK, w Olkuszu, przyniosła zł. 87.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAGRODY KOLONISTÓW PŁONĄ NADAL

We wsi Skowiatyn, pow. Borszczów w woj. tarnopolskim, zostały podpalone trzy zagrody tamtejszych kolonistów-Polsków. Sprawcy podpalenia nie zostali do tej pory ujęci. Koloniści sami ugasiłi pożar. W pow. Czortkowski, w Jagielnicy Starej, spłonął dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze Michała Chrustawki.

INSP. GREFFNER ŻYJE

Cała prasa polska za jedną z agencji zamieściła depeszę z Poznania o śmierci byłego komendanta obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, podinspektora Greffnera. Jak obecnie donosi „Wieczór Warszawski”, insp. Greffner żyje i prowadzi sklep spożywczo-kolonialny przy ul. Jagiellońskiej 76 w Łucku natomiast przed dwoma miesiącami umarł w Gnieźnie jego kuzyn tego samego nazwiska.

WILKI GRASUJĄ W POW. LUNINIECKIM

Znowu mamy do zanotowania kilka wypadków pojawienia się wilków w pow. Luninieckim. Onegdaj w godzinach porannych we wsi Małe Steblewice wilk porwał sześciolletnią Eugenię Łączewicz, którą ludność zdołała jednak uratować. Napadnięta nie poniosła poważniejszych obrażeń. Gospodarzowi Sackiewiczowi ze wsi Lunina wilk porwał dwa barany. Na polach wsi Jowicze, gminy Lenin, wilki porwały kilka sztuk gęsi i jedną owcę. Ludność przewiduje zwiększenie się plagi wilków pod zimę.

O USIŁOWANIE ZABÓJSTWA Z LITOŚCI

Przed Sądem okręgowym w Łodzi toczyła się niedzienna rozprawa o usiłowanie zabójstwa z litości. Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni fryzjer Jan Jesionkowski, który wraz ze swą żoną postanowił popełnić samobójstwo z powodu ciężkiej sytuacji materialnej. Ponieważ żona Jesionkowskiego nie miała odwagi odebrać sobie samej życia, prosiła męża, aby kiedy nieznacznie podał jej truciznę. Dnia 20 kwietnia rb. Jesionkowski dał żonie luminału rzekomo jako proszku na ból głowy i sam wypił taką samą dawkę. Oboje zostali jednak odratowani. Sąd, uwzględniając wyjątkową okoliczność przestępstwa, skazał Jana Jesionkowskiego za usiłowanie otrucia żony na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ WSKUTEK LEKKOMYŚLNOŚCI PIJAKA

Z Baranowicz donoszą, że ofiarą pożaru, wywołanego przez pijaka, padła wieś Dalmiłowice, gminy niedźwiedzkiej. Niejak Weronow wróciwszy po libacji do wsi, udał się do stodoły, gdzie spowodował ogień. Płomień podsycane silnym wiatrem przetrzuciły się wnet na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padły 23 domy mieszkalne, 7 stodół z tegorocznymi zbiorami i kilkanaście chlewni z żywym inwentarzem. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

NIEZWYKŁA ŚMIERĆ DZIEWCZYNI

Do Gniewkowa, koło Inowrocławia, przybyli na pogrzeb swej krewnej małżonkowie Chojnacy z 13-letnią córeczką. Gdy dziewczynka składała na trumnie wieniec i spojrzała na oblicze zmarłej, padła nagle bez życia. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek udaru serca.

Zbrodnicze podpalenie kościoła pod Stanisławowem

Kresowe społeczeństwo katolickie wstrząśnięte zostało wiadomością o zuchwałej zbrodni, popełnionej w przysiółku Sucha Leszczyna gromady Bednarów pod Stanisławowem. Nocy onegdajszej

jakaś zbrodnicza ręka puściła z dymem kościół rzymsko-katolicki w tej wsi.

Kościół ten wzniesiony został ciężko zbraniami ofiarami i oszczędnością Polaków kresowych po wieloletniej pełnej poświęcenia pracy członków komitetu budowy, duchowieństwa katolickiego powiatu Stanisławowskiego. Kościół był położony w samym sercu okolicznych miejscowości, zamieszkałych bądź to przez osadników polskich, jak również przez polską szlachtę zagrodową i służyć miał, jako placówka wiary i polskości w tej części powiatu położonej wśród wrogich wszystkim co polskie elementów wyrotowych skrajnie nacjonalistycznych ukraińskich. Kościół spłonął aż do fundamentów.

Był on położony na uboczu w odległości pół kilometra od domostw i jako kościół filialny nie posiadał żadnych budynków gospodarczych, ani też stale obsługującego go kościelnego.

Te właśnie okoliczności stanowiły bardzo wielkie udogodnienie dla zbrodniczej ręki.

Polskie społeczeństwo kresowe, orientujące się doskonale w stosunkach,

zna dobrze środowisko z jakiego wyszedł sprawca, niszczący w szale nienawiści nie tylko polską placówkę narodową, ale i religijną.

Kościół w Suchej Leszczynie był od pierwszej chwili podjęcia jego budowy kościoł w gardle rozagitowanych i rozpolitykowanych nacjonalistów ukraińskich.

Na obszarze gromady Bednarów, w której obrębie górzasta świątynia nurtowała od dłuższego czasu ruch antypolski, zorganizowany przez nacjonalistów ukraińskich i stanowiący przemyślaną krecią reakcję na prowadzone przez społeczeństwo polskie prace w kierunku zorganizowania się oraz zakładania placówek polskiej szlachty zagrodowej.

W związku ze zbrodniczym zamachem, który wywołał piorunujące wrażenie wśród Polaków, policja weszła energicznie do dochodzenia. Na terenie powiatu Stanisławowskiego dokonano licznych aresztowań.

Przyjaciel Al. Capone'a planował napad na Bank w Bukareszcie

W ub. roku przyjechał do Warszawy z Pragi czeskiej „miliarder dolarów” Aleksy Sycowski, który rozrzucił pieniędzmi na prawo i lewo, spędzając dnie i noce na hulankach w najdroższych lokalach rozrywkowych stolicy — to zwróciło uwagę policji na Sycowskiego. Podczas jednej „wesołej nocy” aresztowano go i wtedy wyszła na jaw niezwykle awanturnicza przeszłość Sycowskiego.

Stwierdzono mianowicie, że Sycowski zdobył olbrzymią fortunę dzięki temu, iż najpierw był „prawą ręką” słynnego gangstera Al Capone'a, z którym jednak się pokłócił i było by niechybnie doszło do krwawej rozprawy między nimi, gdyby Al Capone nie został uchwycony przez policję. Następnie Sycowski wstąpił do bandy Dillingera, po czym zorganizował własną szajkę, której był przywódcą.

Gdy policja amerykańska za bardzo mu już deptała po piętach, wyjechał ze Stanów Zjednoczonych do Nicaragui i tam jako poważny przemysłowiec osiadł, uzyskując na podstawie sfałszowanych dokumentów obywatelstwo tego państwa.

Po ujawnieniu kompromitującej przeszłości policja zmusiła Sycowskiego do natychmiastowego opuszczenia Polski. Nic tu nie pomogły zaklanina się, że już porzucił na zawsze swój „fach” i chce być porządnym człowiekiem w Polsce. Władze nie uwierzyły, lecz pod eskortą policji odstawiły Sycowskiego do granicy rumuńskiej.

W Rumunii prawie przez rok prowadził życie uczciwie, jednak natura ciągnie wilka do lasu. Sycowski trapiony bezczynnością, zorganizował w grudniu ub. roku szajkę włamywaczy, która zamierzała dokonać zamachu na bank mieszczący się przy ul. Calic Victoria w Bukareszcie. Przygotowania do zamachu robiono zbyt głośno, bo policja bukareszteńska dowiedziała się nawet o terminie zamachu.

Celem przychwycenia zamachowców policja umieściła specjalne patrole w gmachu banku, a kilku wywiadców przebrało się za urzędników banku.

Przygotowania policji nie uszły jednak uwagi bandytów, którzy na razie powstrzymali się od dokonania napadu. Wszczęte śledztwo dało rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że zamach zorganizował dobry przyjaciel i towarzysz wypraw gangsterskich Al Capone'a i Dillingera — Alchry Sycowski.

Pomimo natychmiastowego pościgu herszta nie udało się ująć. Prawdopodobnie ukrył się gdzieś w zapadłej wiosce na prowincji by w odpowiedniej chwili przemknąć za granicę. Aby uniemożliwić bandycie ucieczkę, policja wzmocniła posterunki na stacjach granicznych.

HUMOR

ROZTARGNIONA

Żona przedstawia mężowi rachunek krawcovej.

— Ależ moja kochana, rachunek ten już widziałem wczoraj — mówi mąż.

— Ach, to ja go tobie pokazywałam!

NIE PRZERYWAĆ CISZY

Młody żonkoś, w dwa miesiące po ślubie spotyka się z kolegami.

— Jakże tam twoja żona? Podobno ma bardzo miły głos?

— Nie wiem — odpowiada małżonek. — Nie zamieniłem z nią ani słowa, nie chcąc przerywać ciszy domowego ogniska.

SZKOCI

Apteka w Aberdeen.

— Co się stało, Mac Nab?

— Okropność! Zamiast sody wydałem klientowi strychninę!

— Zwariowałeś? Przecież strychnina jest dwa razy droższa od sody!

SPORT

OBSADA SĘDZIOWSKA NA NIEDZIELNE MECZE

Obsada sędziowska niedzielnych meczów ligowych przedstawia się następująco:
w Warszawie (stadion W. P. godz. 15.30) Warszawianka — Pogoń, p. Rutkowski;
w Krakowie Garbarnia — Wisła, p. M. Walczak;

w Łodzi ŁKS — Ruch, p. J. Seidner;
w Chorzowie AKS — Warta, p. Kuchar.
Mecze o wejście do Ligi prowadzić będą:
w Lublinie Unia — Polonia, p. Szyba;
w Częstochowie Brygada — Śmigły, p. Lieberman.

BERLIN — WARSZAWA W SZCZYPIORNIAKU

Polski Związek Piłki Ręcznej sprowadza ostatecznie reprezentację Berlina w szczypiorniacu na dwa mecze do Warszawy w dniach 9 i 10 października. Niemcy grać będą pierwszego dnia z reprezentacją warszawskich szkół średnich, a drugiego dnia z reprezentacją Warszawy.

PIŁMIEN — CZARNI

Mistrzostwo klasy A pomiędzy klubami Piłmiień — Czarni odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11.30 na boisku Politechnicznego Klubu Sportowego. Przedmecz rezerw o godz. 10.00.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo ligi okręgowej:
w Częstochowie: Skra — Brynica, Częstochówka — Unia;
w Będzinie: Sarmacja — Zagłębie;
w Sosnowcu: CKS — Turyści.

Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie świeżo upieczonych lidera ligi Zagłębie z wicemistrzem Sarmacją, oraz CKS — Turyści. Pozostałe mecze w Częstochowie zakończą się niewątpliwie zwycięstwami piłkarzy zagłębiowskich, chociaż o niespodzianki nie trudno.

MISTRZOSTWA KLASY A

W niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze mistrzowskie klasy A: Hakoach—Zew, AKS — Solvay, Orzeł — Zagłębianka, Czarni — Piłmiień i Cynkownia — Sosnowiec.

TO JEST GODNE SPORTOWCA!

Gierutto nadesłał do PZLA list, w którym donosi, że nie może, ze względu na słabą formę, reprezentować sport polski w Budapeszcie. Zacie i ucieżwie.

ORYGINALNY KONKURS

W Paryżu odbył się ciekawy konkurs na najpiękniejszego atletę Europy w roku 1937. Międzynarodowe jury przyznało pierwsze miejsce Francuzowi Jacques Passquet, 2) Chrissa (Włochy), 3) Rollet (Francja), 4) Cottier (Szwajcaria).

TARŁOWSKI PRAGNIE SIĘ ZREHABILITOWAĆ

Tarłowski bawił ostatnio w Czerniowcach, gdzie zbierał dowody rzeczowe, które przyczynić się mają do jego rehabilitacji. Tenisista KKS Pogoń odwiedził również i konsulatu, gdzie bezskutecznie prosił o „ujęcie się” za nim.

GIELDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.50, Bruksela 89.25, Helsinki 11.65, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.29, Paryż 18.20, Praga 18.45, Sztokholm 135.45, Zurych 421.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. prem. inw. I em 67.50, II em 68.50, 3 proc. poz. premiiowa inwestycyjna seriowa II em 83, 4 proc. państwowa poz. premiiowa dolarowa 38.50, 4 proc. poz. konsolidacyjna (większe 58.50 (drobne) 58.25, 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 55.65, 5 proc. konwersyjna 61.50, 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 58.

Akcje: Bank Polski 107.50, Węgiel 26—26.50, Lilpop 53.50, Modrzejów 9.75.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Baluckiego

49

Woydyńskiej się zdawało, że pogodny nastrój, w jakim kapitan Barker przyszedł do Oazy, rozwiął się i zastąpiło go przygnębienie, które ze szczególną siłą ogarnia ludzi samotnych. Z całej duszy pragnęła pomóc temu wykołojonemu, ale niezmiernie pociągającemu człowiekowi, lecz czuła, że jest bezsilna i to ją doprowadzało do rozpacz. Coby się stało, gdyby podeszła do niego i pocałowała w oczy? Pewnie takby się mroczniał, że umarłaby ze wstydu.

Młozenie zaczęło ją dreczyć.

Opanowała się i zapytała nienatural-

nie ostrym tonem:

— Proszę mi powiedzieć, panie kapitanie, w jakim celu przyjechał pan do Warezawy?

— Szukam mojego ojca.

Zastygła z półotwartymi ustami; uczuła, jak przez całą jej istotę przeleciał prąd, którego jednej iskiereki wystarczyło, by ożywił długie łańcuch uśpionych myśli, dotąd drzemiących na progu świadomości. W ciągu ułamka sekundy zrodziła się przedtem nieuchwytna idea nowej powieści i wszechwładnie opanowała umysł. Wszystkie myśli odleciały precz, pozostała jedna, która ją niepodzielnie wzięła w posiadanie: pochwycić i ujarzmić cudowny promień, zwiastuna nadchodzącego natchnienia.

— Pańskiego ojca?... — wykrztusiła martwym, bezbarwnym głosem, jakby mówiła przez sen.

— Tak, ojca. Bardzo romantyczne, panno Henryko. Prawda? — Nie zdobyła się na odpowiedź. Fantazja literacka rozwinęła przed nią przepyszną galerię obrazów. — Jeśli pani sobie życzy, opowiem całą historię od początku.

— Tak, ojca. Bardzo romantyczne, panno Henryko. Prawda? — Nie zdobyła się na odpowiedź. Fantazja literacka rozwinęła przed nią przepyszną galerię obrazów. — Jeśli pani sobie życzy, opowiem całą historię od początku.

— Tak, ojca. Bardzo romantyczne, panno Henryko. Prawda? — Nie zdobyła się na odpowiedź. Fantazja literacka rozwinęła przed nią przepyszną galerię obrazów. — Jeśli pani sobie życzy, opowiem całą historię od początku.

Skinęła głową, w oczach zamigotały gorączkowe światelka.

— Mój ojciec w bardzo młodym wieku został lordem Tyrannel. Dziadek na polowaniu zrułował z koniem tak nieszożliwie, że złamał kręgosłup. Śmierć nastąpiła prawie momentalnie. Jak pani wiadomo, moja babka była Polką i po polsku ojca wychowała. W dwudziestym piątym roku życia ojciec

ożenił się. Z miłości, czy z rozsądku — nie wiem. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci — najstarszy brat Ryszard, ja i siostra Mary. Zdaje mi się, że ze wszystkich nas ojciec najwięcej lubił mnie. Rozmaitymi sposobami mnie wyróżniał, brał ze sobą na polowania, na wycieczki i wogóle traktował, jak młodszego wiekiem przyjaciela.

Może to wynikało stąd, że byłem bardzo podobny do ojca, może stąd, że chętnie pod wpływem babki uczyłem się po polsku i uważałem się prawie za Polaka. — Wyjął z portfela wyblakłą fotografię amatorską 6 na 9 i podał pannie Woydyńskiej. — To jest ostatnie zdjęcie. Ojciec miał wtedy pięćdziesiąt cztery lata.

Panna Henryka checiwym wzrokiem wpila się w fotografię.

— Podobieństwo uderzające! — Wziął zdjęcie, spojrział czule i pieszczotliwie schował do portfela.

MODA

Czy powrót do krótkich sukien?

Zasadniczo rozróżniamy dwa typy sukien. Krótkie i szerokie, kloszowe i wąskie, tylko dołem skłozowane, co nie poszerza sylwetki, lecz raczej, przeciwnie, nadaje jej wyraz wyważoności.

Ostatnie depeche z frontu mody sygnalizują nam, że moda krótkich sukien przeszła z ulicy i przedpołudnia na popołudnie i nawet do teatru i na wieczór. Najokazalsze suknie — tony i koronki, atlasowe tailleury, tualety cocktailowe — wszystko to jest obecnie krótkie i wszystkie odelania nogi conajmniej do połowy łydek. Nowy rodzaj sportowej spódniczki, tak swanej koperty, inspirowane do całego szeregu ekstrawagancji na tym odcinku. A więc: dłuższy koniec sawijanej spódniczki odchylamy, podbijamy innym, albo jakimś zgola nieoczekiwanym materiałem, w niektórych modelach odchylenie jest bardzo wydatne i ukazuje spód z nowego materiału — słowem całe pole do popisu fantazji krawieckiej. Piękny jest model Wortha z brązowej mory, gdzie i rękawy i spódnica mają jeden fason. Spódnica rozpęka się już poniżej stanu, ukazując lamowe wnętrza, tak samo ma się rzecz z rękawami, od łokcia ukazującymi lamowy spód. W okryciach efekt ten polega na tym, że podwinęty róg ukazuje podszycie futrsane.

Po obejrzeniu wszystkich kolekcji stwierdzamy, że żaden prawie model nie ma paska. Linie stanu zaznacza krój „princesse”. Wymusłość kłbici podkreśla zapieczętowanie od góry do dołu widzącej całej sylwetki, może to być blykawiczny zamek, mogą być gęsto ustawione guziki, ozdobne haftki, drobne klipsy, zamczki. Czarna atlasowa suknia o długim szpiczastym wycięciu obramowanym srebrną lamą mającą z przodu ozdobny zamek „Eclair” o połowę wyszczupła i wydłuża sylwetkę. Efekt ten można zastosować do każdej, nawet najskromniejszej sukienki na codzień.

Obok atlasu, który przynajmniej w połowie absorbuje Paryż — dużo widzi się aksamitu. Aksaminne kostiumy, płaszcze, wreszcie aksaminne bluzki i bolerka — to ostatnie słowo mody. Obok aksamitu spotykamy często bluzki z velouru, w pasy, kratę, koła i kropki. Suknie balowe bywają również dwóch rodzajów — długie do ziemi tylko i bardzo szerokie, albo ogoniste i wąskie. W pierwszym wypadku wykonane są z lekkiego materiału: tiulu, ustryżonej koronki, lub gazy — w drugim — z lamy, atlasu, aksamitu, lub matowego jedwabiu. Chanel lansuje szkieletowe veloury nawet na tualety balowe. Jeszcze jeden rodzaj wieczorowych tualety to szerokie tiulowe spódnice o wąskich haftowanych gorsetkach.

Trudno jest odpowiedzieć na takie proste pytanie, jak: co się nosi na ulicy. Obok płaszczy długich, wciętych w pasie i kloszowych, nosi się szerokie trzyćwiertkowe burki, i całkiem proste w linii angielskie stricte sportowe, niczem nie różniące się od męskich redingotów. Nosi się bardzo króciutkie żakietki, ledwie sięgające bioder i kostiumy trzyćwiertkowe, przypominające krojem i stylem rosyjskie bekeseze, angielskie tailleury i ozdobne, fantazyjnie przybrane futry, francuskie kostiumy. Nigdy jeszcze sezon kuźnierski nie zapowiadał się tak dobrze, jak w tym roku. Popularny jest fason okrycia (może to być zarówno płaszcz, jak i dłuższy żakiet kostiumowy) o wysokich, sztych mankietach z futra przy gładkich, normalnie skrojonych rękawach, o futrzanym karczku, dużych, nakładanych kieszonkach i futrzanych godetach, poszerzających obręb i stanowiących klosz.

CELINE.

Książki nadesłane do Redakcji

W. Daszewska, J. Szpotkańska. WSPÓLNA PRACA. Podręcznik przyrody i geografii dla kl. III szkół powszechnych I stopnia, kurs B; zatwierdzony przez Min. W.R. i O.P. Str. 160, ilustr. 257. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 1.—

Podręcznik ułożony jest w ten sposób, że został w nim bardzo dokładnie uwzględniony program ministerialny i stanowi niezastąpioną pomoc w szkole powszechnej I stopnia, gdyż służy nie tylko do utrwalenia w pamięci dziecka wiadomości zdobytych na lekcjach, ale jest niezbędny podczas zajęć cichych. Do zajęć tych dla uczniów II rocznika, którzy mogą pracować sprawniej i szybciej, załączone są dodatki, zawierające ćwiczenia z zakresu kursu przerabianego w roku poprzednim.

Najważniejszą cechą charakterystyczną podręcznika Wspólna Praca są bardzo liczne rysunki, specjalnie do niego wykonane. Jest tych ilustracji 241 w kursie A i 257 w kursie B, bardzo ściśle związanych z tekstem i stanowiących jego uzupełnienie. Przez to książka Wspólna Praca staje się poglądową pomocą szkolną, konieczną szczególnie wówczas, gdy trudno o zdobycie i zademonstrowanie okazów.

A. Dmochowski, St. Ziemecki, M. Szczawińska, J. Wernerowa. NAUKA O PRZYRODZIE I O ZIEMI, podręcznik przyrody i geografii dla kl. IV szkół powszechnych I stopnia kurs B; zatwierdzony przez Min. W.R. i O.P. Str. 176, ilustr. 246. Wydawnictwo M. Arcta i K. Rutkiewicza, Warszawa — Wilno, 1937. Cena zł. 1.10.

Cykl B. Przyrody i Geografii dla kl. IV A. Dmochowskiego, St. Ziemeckiego, J. Wernerowej i M. Szczawińskiej — posiada te same zalety co i cykl A, który spotkał się z życzliwą oceną szerokiej kół nauczycielstwa. Pisany jest zdaniami krótkimi, językiem prostym, przystosowanym do słownika dziecka wiejskiego. Nawet trudne stosunkowo zagadnienia podane zostały w sposób niezmiernie przystępny i jasny. Ilustracje w liczbie przeszło 240 ułatwiają zrozumienie przemawiając do wyobraźni dziecka.

Fenomeny pamięciowe

ZDUMIEWAJĄCY WYCZYN RACHUNKOWY — SPÓR STUDENTA Z PROFESOREM

Ostatnio gazety doniosły o śmierci niejakiego Williama Stronga, mieszkańca jednego z miast stanu Illinois. Człowiek ten odznaczał się niezwykłymi zdolnościami rachunkowymi. Mówią, że

potrafi on np. zapamiętać i zliczyć wszystkie numery wagonów przejeżdżającego pociągu towarowego!

W związku z powyższym, jedno z pism przypomina o dawniej już zmarłym profesorze matematyki z Kolegium Williama. Profesor Stafford, gdy był w dobrym usposobieniu, chętnie słuchaczom swoim rozwiązywał z pamięci różne zadawane mu przez studentów zagadki ma tematyczne. Miał on przy tym zwyczaj, że otrzymawszy do rozwiązania szczególnie trudne zadanie,

szybko zbiegał po schodach na ulicę,

skąd natychmiast wracał — z gotowym już rezultatem.

— Jeden ze studentów podjął się raz trudu wyliczenia, ile sekund upłynęło od chwili jego urodzenia, aż do godziny dziesiątej rano danego dnia. Praca ta zajęła mu parę dni czasu. Otrzymałszy rezultat, młodzieniec udał się do profesora Stafforda, prosząc go o rozwiązanie tego zadania z pamięci. Stafford, jak zwykle, wybiegł na ulicę i powróciwszy po chwili, miał odpowiedź gotową. Okazało się jednak, że

rezultaty wyliczeń studenta i profesora, wykazywały pewną różnicę.

— Moje wyliczenie zrobiłem piśmiennie i nie mogłem się omylić — rzekł student.

— A ja wyliczenie zrobiłem w pamięci i nie popełniłem pańskiego błędu — odparł profesor

Pan nie brałeś w rachubę lat przestęp-

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej na mocy § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 6 października 1937 r. o godzinie 11 w I terminie w Zagórzu przy ul. Miraszewskich 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu majątku ruchomego Wiktora Polaczka, na pokrycie pretensji Skarbu Państwa, składającego się: 1) cegły maszynowej wypalanej sztuk 18.000, oszacowanej na sumę zł. 360, 2) cegły surówki sztuk 150.000 oszacowanej na sumę zł. 1.500.

W razie niedojścia do skutku licytacji w I terminie, drugi termin odbędzie się 20 października 1937 r. o godz. 11 rano i wyżej wymienione ruchomości w myśl § 92 powołanego na wstępie Rozporządzenia mogą być sprzedane po cenie niższej od oszacowanej.

URZĄD SKARBOWY
w Dąbrowie Górniczej

4103

KINO-TEATR
„PATRIA”
L. Marcinkowski
i S-ka
w Sosnowcu
dawno. Kino Pałace

„Nieznosna dziewczyna”

Dowcipna komedia francuska, która zapewnia każdemu widzowi 2 godziny beztroskiego spędzenia czasu, gdyż wyczyny szalonej „nieznosnej dziewczyny Danielle Darrieux (znanej z filmów „Mayerling” i „Nicpoń”) powodują bezustanne salwy śmiechu.

W pozostałych rolach Albert Pryean i Lucia Baroux

Anons. Od niedzieli 26 września „ZNACHOR”

DZIŚ Potężny film sensacyjno-szpiegowski
KINO ZAGŁĘBIE
TAJNY PLAN R 8
film ten jest wyrazem panujących obecnie nastrojów we wszystkich państwach świata.
W rol. gl. Jean Murat, Viviane Romance, Jean Max, Roger Karl, Benoit i in.
Nadprogram wspaniale dodatki. Początek 17.30.

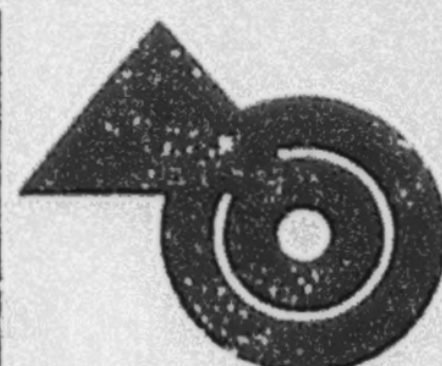
BOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61964. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61973

Redakcja przyjmuje
od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Redakcja nie zwraca

Redakcja „Kurjera Zachodniego”

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W BOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRIK STRA...



Przekonaj się,
że światło elektryczne
jest najtańszym światłem.

1 kilowatogodzina pozwala nam na świecenie

żarówką 25 watawą przez 40 godzin,			
” 40 ” ” 25 ”	”	”	”
” 60 ” ” 16,6 ”	”	”	”
” 75 ” ” 13,3 ”	”	”	”
” 100 ” ” 10 ”	”	”	”

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBR. S. A.



KURZ ULICZNY,

zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA
i FARBIARNIA

„ZNICZ”

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1939

3 POKOJE

kuchnia, nowy dom — natychmiast poszukiwane. Oferty administracja pod „Sosnowiec” 4102

Różne

POMNIKI

rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 58-436. 25-letnia gwarancja! 2531

PORTFEL

z dokumentami, między innymi dwa losy loteryjne skradziono Zygmuntowi Piechociemu. 4104

REKLAMA
JEST DZWIIGNIA
HANDLU!

DOBRE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

od 1.X 5 i 4 pokoje z wygodami I piętro, dom otoczony morgowym ogrodem, garaż. Swo-bodna 8. 3852

nych, które mają przecież o jeden dzień więcej!

Po sprawdzeniu okazało się, że Stafford miał rację. Gdy bowiem do sumy otrzymanej przez studenta doliczono dodatkowo dni lat przestępnych, to suma ta zgadzała się zupełnie z sumą podaną przez genialnego rachmistrza.

KINO „E D E N”

Dziś Najmilsza rozrywka dla starszych i młodych

„MAŁY CZARODZIEJ”

w r. gl. nowa gwiazda wielki śpiewak
Bobby Breen

Pocz. I seansu 17.30 w niedzielę o g. 15.30

SEKRYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdym kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 10.

Wiersz milimetryowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRÓDZIEC, Kiosk p. Lacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43
LAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kardaszewskiego. — STRZEMIĘSZYCE, księgarnia W. Baginskiej. — ZA-
WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA
rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wiczorkowa, Staszica 27, K. ZIMIERZ. — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Męzka.